PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK I — ŁÓDŹ, SOBOTA 18 GRUDNIA 1948 ROKU — Nr. 2

DELEGACJE Z CAŁEGO ŚWIATA

witają Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W drugim dniu obrad Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodnictwo objął tow. Aleksander Zawadzki.

Wśród długo niemilknących burzliwych oklasków i okrzyków, na mównicę wchodzi tow. Józef Cyrankiewicz, który wygłasza referat ideologiczny.

W dniu jutrzejszym zamieścimy obszerne streszczenie koreferatu tow. Cyrankiewicza, wygłoszonego na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniu 16-ym grudnia r. b.

W czasie krótkiej przerwy w przemówieniu tow. Cyrankiewicza — przewodniczący obrad, tow. Al. Zawadzki podał do wiadomości delegatów ostatni komunikat radiowy, **donoszący o zdobyciu Pekinu przez chińską armię ludową.**

Na wieść o tym cała wielka sala obrad Kongresu wybucha entuzjazmem i żywiołowymi owacjami na cześć bohaterskiej chińskiej armii ludowej. Zebrani wstają z miejsc, intonując bojową pieśń światowego proletariatu — „Międzynarodówkę".

Na wniosek Prezydium — Kongres przesyła gorące, braterskie pozdrowienie Komunistycznej Partii Chin oraz zwycięskiej, bohaterskiej chińskiej armii ludowej.

Następnie w związku z 30 rocznicą połączenia SDKP i L z PPS — Lewicą — Kongres wyłonił delegację na uroczystość wmurowania **tablicy pamiątkowej** w mury domu przy ul. Zielnej 25, w którym odbyły się obrady połączeniowe i utworzona została **Komunistyczna Partia Polski.**

Delegacji kongresowej przewodniczy Franciszek Fiedler — b. członek zarządu głównego SDKP i L i KC KPP. W skład delegacji wchodzą również m. in. min. Modzelewski i min. Wolski.

Po przerwie, tow. Cyrankiewicz kontynuuje swe przemówienie, które zebrani przerywają często burzliwymi oklaskami. Po zakończeniu przemówienia delegaci intonują „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

W toku dalszych obrad Kongres, na wniosek tow. Machno, ustalił następujący skład komisji redakcyjnej **deklaracji ideowej:** tow. tow. Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Franciszek Jóźwiak, Adam Rapacki, Zygmunt Modzelewski, Franciszek Fiedler, Stefan Matuszewski, Jerzy Albrecht, Stefan Jędrychowski, Leon Kasman, Oskar Lange, Roman Werfel, Konstanty Dąbrowski, Stefan Wierbłowski, Helena Kozłowska, Stefan Arski, Władysław Matwin, Tadeusz Daniszewski, Marian Rybicki, Leon Finkelstein, Franciszek Blinowski, Tadeusz Dietrich i Jerzy Tepicht.

Następnie zabrał głos w imieniu delegacji załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 w Łodzi, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Lewandowski. Obok trybuny stanęli w szeregu pozostali członkowie tej delegacji.

„Załoga nasza — oświadcza tow. Lewandowski — **rozumie, że szybka odbudowa kraju i jego przebudowa socjalistyczna nastąpi wtedy, gdy ruch współzawodnictwa pracy połączymy z szerokim ruchem wzajemnej pomocy jednej fabryki dla drugiej oraz pomocy klasy robotniczej dla pracującej wsi, dla mało i średniorolnych chłopów, którzy jak i robotnicy — pragną lepszego życia".**

Mówca schodzi z trybuny wśród hucznych oklasków. Z sali odpowiadają mu entuzjastyczne okrzyki na cześć włókniarzy łódzkich.

Przemawia z kolei tow. Józef Lesiak, członek SL i Związku Samopomocy Chłopskiej w imieniu chłopów, przodowników pracy, z wrocławskiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Dalszy ciąg na str. 3-ej

Powitalne pismo

Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Do Kongresu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitet Centralny Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego przesyła Kongresowi Zjednoczeniowemu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej gorące braterskie pozdrowienia i życzenia powodzenia w pracy.

Stworzenie jednolitej partii rewolucyjnej oznacza likwidację rozłamu w polskim ruchu robotniczym i stanowi historyczną zdobycz polskiej klasy robotniczej. Utworzenie jednolitej partii robotniczej, opartej na ideologicznych i organizacyjnych zasadach marksizmu-leninizmu, wiernej tradycjom internacjonalizmu, stanowi rękojmię dalszych sukcesów w dziele budownictwa nowej, demokratycznej Polski Ludowej i wcielenia w życie idei socjalizmu.

Obecnie naród polski śmiało patrzeć może w swoją przyszłość. Polska Ludowa, zerwawszy pęta imperializmu i włączywszy się do demokratycznego obozu anty-imperialistycznego, wkroczyła na nową, socjalistyczną drogę, zapewniającą szybki rozwój sił wytwórczych w kraju, podniesienie dobrobytu materialnego mas pracujących i rozkwit kultury narodowej. Ścisły sojusz i przyjaźń z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, powstały na gruncie wspólności życiowych interesów, zapewnia nowej Polsce potężne poparcie i tworzy trwałe gwarancje nienaruszalności wielkich socjalnych i narodowych zdobyczy narodu polskiego.

Komitet Centralny Partii Komunistycznej ZSRR z głębokim zadowoleniem wita wybitne osiągnięcia polskiego ludu pracującego w powojennym państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie kraju i życzy narodowi polskiemu i jego czołowemu oddziałowi — Zjednoczonej Partii Robotniczej — nowych sukcesów w walce z zakusami imperializmu i reakcji, w walce o pokój i bezpieczeństwo, o dalsze wzmocnienie demokracji ludowej, niepodległości narodowej kraju, o jego rozkwit gospodarczy i kulturalny i postępy w marszu do Socjalizmu.

Niech żyje i rozkwita wolna, niepodległa demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje nierozerwalny sojusz i przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

KOMITET CENTRALNY PARTII KOMUNISTYCZNEJ ZSRR

Pekin zdobyty

przez chińskie wojska ludowe

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że w czwartek rano chińskie wojska ludowe wkroczyły do Pekinu.

* * *

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera, donosząc o zajęciu w nocy ze środy na czwartek Pekinu przez wojska ludowe, stwierdza, że dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach północnych gen. Fu-Tso-Yi został wzięty do niewoli.

W czwartek rano wojska ludowe zdobyły także Tangku, ostatni port kuomintangowski w Chinach północnych.

NOWY JORK. (PAP). **Na froncie południowym** sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Wojska kuomintangowskie, otoczone między Suczou a Nankinem, nadal nie mają najmniejszych szans wydobycia się z okrążenia.

Dowództwo Czang-Kai-Szeka ściąga z południa do Nankinu wszelkie rozporządzalne posiłki i fortyfikuje miasto.

TRIUMF polskiego górnika

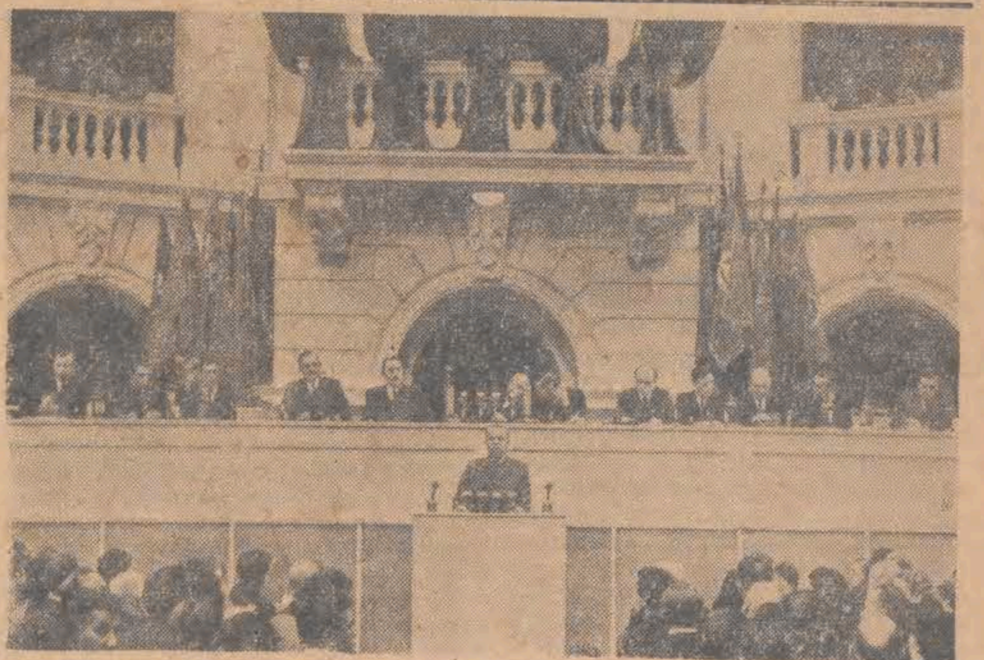
Plan roczny wydobycia węgla wykonany!

KATOWICE. (PAP) **W dniu 16 b. m. polski przemysł węglowy wykonał przedterminowo państwowy plan produkcyjny na rok 1948, osiągając wydobycie 67,500 tys. ton węgla kamiennego, t.j. o 10 milionów ton więcej, niż przewidywał plan w ub. roku.**

Do końca roku bieżącego kopalnie polskie wydobędą 70 milionów ton węgla kamiennego, przekraczając **po raz pierwszy przedwojenny poziom produkcji wszystkich kopalń, wchodzących obecnie w skład polskiego przemysłu węglowego.**



Towarzysz BOLESŁAW BIERUT wygłasza referat ideologiczny na I Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Marszałek Polski MICHAŁ ŻYMIERSKI wita Kongres Zjednoczeniowy w imieniu Odrodzonego Wojska Polskiego.

Pomoc ZSRR dla Czechosłowacji

zabezpieczy jej odbudowę i rozwój socjalistycznej gospodarki

Oświadczenie premiera Zapotocky'ego przed wyjazdem z Moskwy

MOSKWA, (PAP). — Przed wyjazdem z Moskwy czechosłowackiej delegacji rządowej, przewodniczący delegacji premier Antoni Zapotocky wygłosił przed mikrofonem na dworcu przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Opuszczając gościnną stolicę Związku Radzieckiego delegacja czechosłowacka składa serdeczne podziękowanie za zrozumienie, z którym spotkała się w czasie przeprowadzonych tu pertraktacji.

Specjalny komunikat, ogłoszony w tej sprawie, donosi o wyniku naszych rozmów. Wyniki te oznaczają dalsze pogłębienie i rozszerzenie współpracy czechosłowacko - radzieckiej.

Republika czechosłowacka otrzyma pomoc, która zabezpieczy odbudowę naszego kraju i rozwój naszej gospodarki, jak również przyszłość ludowo - demokratycznej Republiki czechosłowackiej i jej drogę do Socjalizmu.

W czasie naszego pobytu w Moskwie mieliśmy możność zapoznania się z olbrzymimi osiągnięciami narodu radzieckiego w każdej dziedzinie. **Przekonaliśmy się, że potęga Związku Radzieckiego który jest opoką wszystkich miłujących pokój narodów, wzrasta z każdym dniem.**

Nie zapomnimy nigdy dowodów przyjaźni, z którymi spotkaliśmy się w czasie naszego pobytu w Moskwie.

Delegacja czechosłowacka wyraża gorące podziękowanie za okazaną jej gościnność, a przede wszystkim za wyniki rokowań, które toczyły się i zostały zakończone w duchu prawdziwej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia".

Przemówienie swe premier Zapotocky zakończył okrzykiem na cześć narodów radzieckich i generalissimusa Stalina.

W 30-tą rocznicę powstania KPP

Uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — **„W tym domu dnia 16 grudnia 1918 roku odbył się zjazd połączeniowy SDKPiL i PPS-lewicy i utworzona została Komunistyczna Partia Polski"** — oto napis, wyryty na mosiężnej tablicy na zachowanym w całości frontonie domu przy ul. Zielnej 25.

W drugim dniu Kongresu odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia 30-tej rocznicy zjednoczenia Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy „SDKPiL" z PPS-lewicą w Komunistyczną Partię Polski (KPP).

Na długo przed aktem odsłonięcia tablicy, przed domem na Zielnej gromadziły się delegacje warszawskich organizacji partyjnych ze sztandarami, transparentami oraz tysięczne tłumy mieszkańców stolicy.

Na wielkim placu między Zielną i Marszałkowską, całkowicie oczyszczonym z gruzu, udekorowanym flagami, widnieją portrety przywódców i bojowników polskiej klasy robotniczej oraz olbrzymi transparent z napisem: „Cześć i chwała ofiarnym bojownikom Komunistycznej Partii Polski".

W imieniu delegacji Kongresu uroczystość zagaił pierwszy sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR — Stanisław Zawadzki, po czym do zgromadzonych przemówił tow. Franciszek Fiedler — b. członek Zarządu Głównego SDKPiL, b. członek KC KPP i członek KC PPR.

W kilku wierszach

(—) W dniu 15 bm. przybył do Moskwy z Belgradu ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej w ZSRR — Mrazevicz. Na lotnisku ambasadora Mrazevicza powitali: zastępca szefa protokółu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Buszujew, oraz członkowie ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie.

* * *

(—) Gmach londyńskiej Rady Miejskiej był terenem demonstracji bezdomnych mieszkańców stolicy, którzy domagali się od radców przyśpieszenia wykonania planu budowy tanich mieszkań robotniczych.

Według oficjalnych danych, w Londynie znajduje się 158 tysięcy bezdomnych rodzin.

* * *

(—) Biuro prasowe Międzynarodowej Federacji Studentów podało do wiadomości, że rząd Unii Południowej Afryki zamierza wydać polecenie przymusowego oddzielenia białych od czarnych na wszystkich wyższych uczelniach w kraju.

* * *

(—) W auli wydziału filozoficznego Uniwersytetu Praskiego odbył się uroczysty wieczór dla uczczenia 25-lecia profesury dr Mariana Stryjkowskiego na tej Uczelni. Profesorowie czescy zilustrowali bogatą działalność naukową jubilata, oraz podkreślili jego wielkie zasługi dla sprawy zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

* * *

(—) Biuro włoskiej Konfederacji Pracy postanowiło ogłosić ogólnokrajowy strajk pracowników państwowych, stwierdzając na ostatnim posiedzeniu iluzoryczność podwyżki płac przyznanej 15 grudnia urzednikom państwowym przez Radę Ministrów. Rozpoczęcie straiku będzie ogłoszone w specjalnym komunikacie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu

we własnej — wspaniałej siedzibie

WARSZAWA (PAP). — W przerwie drugiego dnia obrad Kongresu Zjednoczeniowego, Prezydent Bierut dokonał aktu otwarcia i oddania do użytku centralnego gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy Pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

Gmach ten jest największym nowowybudowanym budynkiem w Polsce, którego ogólna kubatura wynosi ok. 120 tys. m sześc., a ilość pokoi biurowych — 500.

Nowa siedziba Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest jedynym eksperymentalnym gmachem w Europie, wybudowanym z materiału przerobionego z gruzu, który dotychczas nie był w budownictwie wykorzystywany.

Projekt gmachu opracowali inż. inż. Stanisław Bieńkowski i Stanisław Rychłowski.

Budowa gmachu wykonana została w rekordowo szybkim tempie. Kamień węgielny założono 25 października 1947 r., budowa głównej części gmachu rozpoczęta została 23 marca br. W Polsce przedwojennej budowa takiego kolosa trwałaby 3 do 4 lat. Przed przystąpieniem do budowy trzeba było rozebrać 36 częściowo zburzonych domów, wywieźć dziesiątki tysięcy metrów sześc. gruzu i ziemi. Na budowę zużyto 895 ton żelaza, ułożono 11.500 m sześc. betonu.

Na uroczystość przybył Prezydent Bierut, członkowie rządu z Premierem Cyrankiewiczem, Marszałkiem Żymierskim i ministrem Mincem, Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego, członkowie delegacji zagranicznych partii robotniczych i komunistycznych.

W przemówieniu wygłoszonym na powitanie gości wiceminister Golański podkreślił, iż **tylko dzięki wysiłkowi załogi udało się wykończyć gmach w tak krótkim terminie.**

Sukces uczonego odkrywa prawdę strasznej broni:

Prof. Jolliot-Curie puścił w ruch

pierwszy we Francji stos atomowy

PARYŻ (PAP). — **W środę, 15 bm. o godz. 12.12 słynny uczony francuski, prof. Jolliot-Curie puścił w ruch w forcie Chatillon pierwszy we Francji stos atomowy.**

„Humanité" stwierdza, że zespół prof. Curie napotykał w swej pracy na poważne trudności, jak brak odpowiednich urządzeń i odpowiedniego pomieszczenia.

Jednakże dzięki ścisłej i zgodnej współpracy uczonych, techników i robotników pod przewodnictwem prof. Curie, trudności te zostały przezwyciężone.

„Ce Soir" na marginesie powyższej wiadomości pisze:

„Jeśli uczeni francuscy mogli puścić w ruch stos atomowy, to nie ulega wątpliwości, że inne kraje należycie wyposażone również były w stanie osiągnąć takie wyniki dla celów pokojowych i obronnych.

Okazuje się, że rozbudowa produkcji energii atomowej jest zagadnieniem natury przemysłowej i finansowej.

Osiągnięcie uczonych francuskich dowiodło, że najstraszniejsza broń, praktycznie biorąc, dostępna jest dla wszystkich wielkich mocarstw.

Dlatego **też przyczyni się** ono do zakazu wykorzystywania energii atomowej dla celów masowego niszczenia".

Polsko-duńska umowa handlowa

przewiduje znaczny wzrost obrotów między obu krajami

WARSZAWA. (PAP) Dnia 14 grudnia r.b. została podpisana w Warszawie na okres roczny umowa handlowa polsko-duńska. Nowa umowa przewiduje znaczny wzrost wzajemnych obrotów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ze strony polskiej umowę podpisał doradca traktatowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu **Antoni Roman, zaś ze strony** duńskiej — dyrektor departamentu duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **p. Blechinberg.**

W nowej umowie **struktura importu i** eksportu w porównaniu do lat ubiegłych nie ulegnie **zasadniczej zmianie..**

Z ważniejszych pozycji **po stronie importu** należy wymienić: urządzenia inwestycyjne, statki i konie.

Polska importować będzie **ponadto** tłuszcze, nasiona, ryby, produkty chemiczne, taśmy transporterowe, urządzenia laboratoryjne i samochody.

W zamian Polska wywozić będzie do Danii: węgiel, artykuły chemiczne, wyroby żelazne i metalowe, tekstylia, wyroby szklane i sól.

Rokowania toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia i stanowią poważny wkład do rozwoju stosunków gospdarczych obu krajów.

Nowy prezydent Szwajcarii

BERN, (PAP). — Parlament szwajcarski wybrał **Ernsta Nobsa**, dotychczasowego ministra Skarbu, Prezydentem Szwajcarii na rok 1949.

Ernst Nobs należy do partii socjalistycznej.

Energiczny protest CGT

przeciwko zbrodniom policji francuskiej

PARYŻ, (PAP). — Biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało komunikat, w którym zajmuje stanowisko wobec szeregu aktualnych zagadnień.

Na wstępie CGT złożyło energiczny protest przeciwko zamordowaniu działacza związkowego Houlliera, oraz przeciwko antyrobotniczym projektom ministra Marie.

W komunikacie zaprotestowano również przeciwko decyzji rządowej, przyznającej dodatki mieszkaniowe jedynie 330 tysiącom rodzin, na 2 miliony rodzin robotniczych.

Wezwano również wszystkich pracowników do kontynuowania akcji na rzecz uzyskania 25 proc. podwyżki płac odpowiadającej zwyżce komornego, która będzie obowiązywać od 1 stycznia 1949 r.

W. Ażajew 20)

Daleko od Moskwy

— Dzwonnicy? — dopowiedział za niego Batmanow.—Tak, ja daleko widzę z mojej dzwonnicy. Powierzono mi rozporządzać się ludźmi na budowie. A z jakiej dzwonnicy wy patrzycie? Kto wam dał prawo rozporządzać się w czasie wojny waszą pracą?

— Jakto, czy nie mogę dysponować sobą! — wykrzyknął Rogów. — Mam zupełnie legalne dążenie, pragnę pomóc ojczyźnie w trudnej dla niej godzinie!

— Ojczyźnie nie taka jest potrzebna pomoc, jaką wy proponujecie. Obecnie mają dla nas znaczenie porządek, stalowa organizacja na tyłach. Jeżeli każdy będzie sam sobie panem — przepadliśmy. Jak uważacie: czy ja chcę, czy nie chcę pomóc ojczyźnie w tej trudnej dla niej godzinie? Ja zaś nie mogłem doczekać się przyjazdu tutaj — w stronę przeciwległą do frontu? A może wy uważacie siebie za jedynego porządnego człowieka tu?

— Nie mogę pracować na tyłach, męczę się tylko! Ja muszę własnymi rękoma wczepić się w Niemca. Nalegam — zwolnijcie mnie!

— Nie zwolnię! Nalegać nie radzę. Mogę wam obiecać najtrudniejszy i najważniejszy odcinek na trasie. Będziecie ciężko pracować. Nie lżej niż nasi towarzysze w boju. I cała wasza siła pójdzie w pracę bez reszty, może jej nie starczy nawet. Jeszcze jedna obietnica: jeśli tutaj na Dalekim Wschodzie zacznie się wojna zwolnię was do wojska pierwszego dnia.

— Nieprawidłowo postępujecie! — sprzeciwiał się Rogow.

Batmanow z przykrością zmarszczył się:

— Tylko ze względu na pierwsze spotkanie pozwalam wam prowadzić ze mną rozmowę w tym rozwydrzonym kawaleryjskim stylu. Proszę przyjąć do wiadomości — na przyszłość mniej wykrzykników.

Naczelnik przeszedł się po chodniku:

— Przypuśćmy, że towarzysz Stalin powiedziałby wam: „Nam potrzebny jest rurociąg, dajcie go prędzej". Czy i jemu krzyknęlibyście: „Niesłusznie"?

Rogow nie odpowiedział, ale na twarzy jego odmalowało się zmieszanie. Kowszow—zdenerwowany, jakgdyby nie Rogow, a on sam prowadził dyskusję, podniósł oczy na naczelnika i krew uderzyła mu do twarzy: Wasyli Maksymowicz uporczywie patrzył nie na Rogowa, a na niego, Aleksego.

W czasie szalonych ataków Rogowa i surowych odpowiedzi Batmanowa Aleksy ledwo się powstrzymywał, aby nie bronić Rogowa, a przytym i siebie. Był przekonany, że naczelnik nie będzie mógł się sprzeciwić szlachetnym porywom człowieka. Gorące słowa cisnęły mu się na usta. Ale nie zerwały się. Stopniały pod spojrzeniem Batmanowa, które przenikało wgłąb duszy.

— Głównodowodzący nie może wskazywać każdemu człowiekowi osobiście jego miejsca w boju, — kontynuował Wasyli Maksymowicz — przenosząc spojrzenie z Rogowa na Kowszowa. — Posiada miliony żołnierzy. Rozporządza się nimi przez organizacje, przez nas kierowników na poszczególnych odcinkach. On podpisał rozkaz o mojej nominacji i tym samym dał mi prawo rozporządzać się wami.

Na dworze zawyła syrena. Rogow zaniepokoił się.

— Muszę uciekać — alarm. Proszę was, towarzyszu naczelniku budowy, dajcie mi taką pracę, żeby kości trzeszczały. Do głowy lezie wszelka bzdura. Rodzice moi i siostra zostali u Niemców, miasto nasze jest okupowane, bez prawdziwej pracy czuję się łajdakiem.

Wasyli Maksymowicz kiwnął głową na znak zgody — i Rogow wybiegł. Naczelnik spojrzał przez okno: Na ulicy ludzie uciekali, na podwórzu obok zarządu ustawiała się komenda miejscowej obrony przeciwlotniczej, gdzieś w stronie dziewczyna w pośpiechu z wysiłkiem wciągała na siebie impregnowany kombinezon. Nad brzozowym zagajnikiem nisko przeleciały trzy samoloty.

— A co zrobić z tym gorącym młodym człowiekiem? — zwrócił się Batmanow do Załkinda — chyba zwolnimy go, aby nie skomlał więcej.

Nie patrzył na Kowszowa. Aleksy podszedł do niego:

— Proszę, zwróćcie mój raport.

— Odpowiednia rozmowa, do rzeczy! — pochwalił Załkind. — Wpadnie mi z wroga przerobić go na przyjaciela.

Batmanow wziął ze stołu raport Aleksego, spojrzał na niego, roześmiał się i wsunął go do skrytki:

— To znaczy, że ja jestem najbardziej zawzięty. Raportu nie oddam. Mam zwyczaj kolekcjonowania ciekawych papierków. Raport trafi do tego zbioru. Wybiorę chwilę, kiedy autorowi będzie szczególnie nie na rękę przyznać się do tego artystycznego utworu — wtedy właśnie wyciągnę go z kolekcji i zwrócę.

Po odejściu Aleksego Batmanow i Załkind zaczęli mówić o nim, o Rogowie, o innych ludziach, których poznali przez te dni.

— Rwą się do boju, nie utrzymasz ich — z zamyśleniem powiedział Batmanow. — Wojna szybko zakończyła ich wychowanie. Obecnie pojęcie walki za ojczyznę i za komunizm stało się dla nich konkretne, jak nigdy. Zrozumieli chłopcy co warte jest ono, jasne życie na radzieckiej ziemi, — zrozumieli, kiedy Niemiec pokusił się o nią, niepokoją się tylko o jedno, jakby nie pozostać w stronie. Patrzę na Rogowa, na Kowszowa, wyzwać ich trzeba, pobić dla porządku, a pragnie się uścisnąć ręce i błogosławić. (D. c. n.)

Delegacje z całego świata

witają I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Tow. Ponomarenko wita Kongres

w imieniu bratniej WKP(b)

Jako pierwszy przedstawiciel bratnich partii zagranicznych sekretarz Komitetu Centralnego WKP(b) Ponomarenko odczytał zebranym pismo Komitetu Centralnego WKP(b) do Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS (Tekst pisma podajemy na str. 1-ej dzisiejszego „Głosu").

Żywiołowe oklaski jakie rozległy się w chwili, gdy przewodniczący Józef Cyrankiewicz zapowiedział przemówienie delegata WKP(b) powtarzały się stale w ciągu jego przemówienia.

Końcowe słowa delegata WKP(b) na cześć wolnej i niepodległej Polski Ludowej, na cześć niezachwianej przyjaźni między Polską i ZSRR — oraz na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących wywołały znowu olbrzymią manifestację na cześć Związku Radzieckiego. Kilka minut trwały chóralne okrzyki na cześć generalissimusa Józefa Stalina.

Tow. Artur Ramette

przynosi Kongresowi pozdrowienia ludu pracującego Francji

Z kolei zabrał głos w imieniu Komunistycznej Partii Francji Arthur Ramette. Podkreślił on na wstępie, że witając Kongres z ramienia swej partii przesyła mu jednocześnie braterskie pozdrowienia od dziesiątków tysięcy górników polskich, pracujących we Francji, którzy w okresie ostatniego strajku walczyli z niezrównaną odwagą u boku swych towarzyszy francuskich. On sam i drugi delegat francuski Patinaud pochodzą właśnie z okręgów górniczych Francji gdzie pracują Polacy.

— Jestem szczęśliwy i dumny — mówił dalej delegat Francuskiej Partii Komunistycznej — że mogę być obecny na Waszym Kongresie. Zjednoczenie Waszych partii oparte na podstawach marksizmu - leninizmu ułatwi ogromnie dzieło odbudowy Polski mocnej, wolnej i niepodległej. Jedność Waszych sił przyczyni się do szybszego urzeczywistnienia socjalizmu.

Jasne perspektywy otwierają się przed narodem polskim, który cieszy się przywilejem bezpośredniego sąsiedztwa ze Związkiem Radzieckim i który może łatwiej korzystać z jego pomocy materialnej a przede wszystkim z jego doświadczeń w dziedzinie budowy socjalizmu.

Olbrzymie wrażenie wywarła na nas — mówi Ramette — od pierwszych chwil naszego pobytu — silna wola odrodzenia i odbudowy, wola która znajduje jaskrawy wyraz w obecnym wyglądzie miasta. Warszawa, którą niektórzy wahali się odbudować na dawnym miejscu jest teraz miastem w pełni odbudowy. Już teraz można przewidywać, że będzie ona miastem, którego rozmach i piękno będą godne geniuszu Waszego narodu, godne bohaterów których tysiące przelewało ofiarnie krew dla jej wyzwolenia z hitlerowskiego jarzma.

Ale ten cud odrodzenia Warszawy — mówi dalej Ramette — **nie byłby możliwy pod rządami reakcyjnymi jakie miała Polska przed wojną. Stał się on możliwy dopiero dzięki temu że rząd Wasz położył kres panowaniu wielkich banków i trustów, że losy kraju ujął w swe ręce lud pracujący.**

Podkreślając, że dzieło odbudowy posuwa się w Polsce naprzód na wszystkich polach delegat Francuskiej Partii Komunistycznej **stwierdza, że towarzyszy temu nieustanny wzrost dobrobytu ludności pracującej wsi i miast naszego kraju.**

Tej sytuacji w Polsce mówca przeciwstawił położenie Francji, gdzie **odbudowa dłuży się nadmiernie i gdzie robotnik nie jest obecnie w stanie zakupić ze swych zarobków nawet połowy tego co w roku 1938.** Arthur Ramette charakteryzuje stan rzeczy we Francji jako następstwo rządów reakcji „trzeciej siły", rządów uległych wpływom imperializmu amerykańskiego. Omawia on rosnące ciężary podatkowe, nakładane na masy pracujące zwiększający się deficyt, groźbę inflacji i wreszcie narzucanie narodowi francuskiemu polityki zagranicznej sprzecznej z jego interesami.

Robotnicy francuscy nigdy nie zgodzą się na wciągnięcie Francji w rydwan agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego — przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rządy francuskie zgadzają się na oddanie zagłębia Ruhry — tego arsenału wojennego Niemiec, przemysłowcom hitlerowskim. Robotnicy zdają sobie sprawę, że rządy te zgadzają się na wyrzeczenie się prawa do reparacyj wobec Niemiec. Ta polityka podporządkowania się imperializmowi amerykańskiemu zapewniająca kapitalistom francuskim zyski większe, niż przed wojną skazuje robotników na nędzę.

Ale robotnicy francuscy nie zaakceptują biernie tej polityki. Walczą oni w szeregach CGT (Generalnej Konfederacji Pracy) o podwyżkę płac. Ruch strajkowy wzmaga się i ta walka o chleb jest zarazem walką o wolność i pokój. Nie mogąc zahamować tego ruchu, który niweczy plany agresji imperializmu amerykańskiego, rządy francuskie, a na ich czele prawicowi socjaliści w rodzaju Jules Mocha uciekają się coraz bardziej do metod które można porównać jedynie z metodami hitlerowskimi.

Przeciwko górnikom, którzy uchwalili demokratyczny strajk — rzucono dziesiątki tysiecy żołnierzy i żandarmów, tych SS-owców Jules Mocha. Dla obsadzenia kopalń atakowano straże strajkowe przy pomocy czołgów i wozów pancernych. Przeciwko bezbronnym robotnikom puszczono w ruch karabiny maszynowe a nawet armaty. Przeciwko strajkującym, ich żonom i dzieciom użyto łzawiących granatów amerykańskich. Górników mordowano, raniono, kamieniowano, torturowano. Tysiące robotników aresztowano. Kary wielu lat więzienia spadły na ludzi — których jedyną zbrodnią była **obrona ich prawa do życia. Ale mimo tych brutalnych represji górnicy trwali w walce w ciągu 8 tygodni.**

Ich walka nie była bezowocna. Rząd nie mógł prowadzić jednocześnie walki na wszystkich frontach przeciw wszystkim robotnikom. **Dzięki walce górników zwyciężyli robotnicy gazowni, elektrowni, metra paryskiego, urzędnicy, portowcy i metalowcy.**

Jednocześnie wzmaga się walka o pokój. Wbrew rządowi, który podpisał układ brukselski i wyraził zgodę na to, by marszałek angielski Montgomery wydawał rozkazy narodowi francuskiemu. **Lud francuski nie chce walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu! Stanowisko Biura Politycznego KP Francji w tej sprawie zostało zaaprobowane przez cały naród.**

Jesteśmy przekonani, że siły demokracji są jednak u nas silniejsze i tak na całym świecie sprawa pokoju zatriumfuje.

Kończąc mówca wznosi okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ludu polskiego oraz na cześć komunizmu i na cześć Józefa Stalina.

Przemówienie delegata francuskiego przerywane było wielokrotnie żywymi oklaskami. Gdy Artur Ramette schodził z trybuny uczestnicy Kongresu wznieśli chóralny okrzyk ku czci przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza.

Tow. Slansky mówi:

Lud Czechosłowacji z podziwem patrzy na bratnią Polskę

Kolejnym mówcą jest przedstawiciel Czechosłowackiej Partii Komunistycznej Slansky. Kongres wita go owacyjnie. Na sali rozlegają się skandowane okrzyki chóralne na cześć Klementa Gottwalda.

Mówca pozdrawia Kongres Zjednoczeniowy w imieniu swojej partii i czechosłowackich mas pracujących, a od Klementa Gottwalda przekazuje specjalne serdeczne pozdrowienia. **„Lud nasz — oświadcza Slansky — wita z radością fakt, że w bratniej demokratycznej Polsce ludowej dokonuje się zjednoczenie partii robotniczych na platformie marksizmu-leninizmu.**

Wasze zjednoczenie dowodzi, że demokratyczna, ludowa Polska idzie i będzie nadal kroczyć zwycięską drogą ku socjalizmowi".

Delegat Czechosłowackiej Partii Komunistycznej przedstawia następnie dzieje walki o socjalizm klasy robotniczej Czechosłowacji. Zjednoczenie partii robotniczych nastąpiło przed pół rokiem. Z własnego doświadczenia wiemy — stwierdza Slansky — **że jedność ludu pracującego jest pierwszym warunkiem przezwyciężenia oporu burżuazji i pomyślnego budowania Socjalizmu.** Dowodzą tego **wypadki lutowe w Czechosłowacji, gdy klasa robotnicza udaremniła zakusy reakcji i obróciła w niwecz rachuby żywiołów reakcyjnych i agentów anglo-amerykańskiego imperializmu na restaurację kapitalizmu.**

W wyniku wypadków lutowych reakcja została pozbawiona wszystkich swych legalnych pozycji, zaś klasa robotnicza mogła przystąpić do rozwiązania wielkich zadań budowy Socjalizmu. Front narodowy został oczyszczony z reakcjonistów i umocniony jako związek klasy robotniczej z chłopami. Jednocześnie dużą działalność rozwinęły komitety akcji które były postrachem reakcjonistów. W wyborach do parlamentu w maju roku bież. **jednolita lista kandydatów odnowionego Frontu Narodowego uzyskała 89 procent głosów. Umocniliśmy socjalistyczny sektor naszej gospodarki. 90 procent całego przemysłu objęto nacjonalizacją — 100 procent handlu zagranicznego i krajowego handlu hurtowego przeszło w ręce władzy państwowej, powiększony został również znacjonalizowany sektor handlu detalicznego. W wyniku drugiego etapu reformy rolnej zlikwidowane zostały ostatnie folwarki.**

Na porządku dziennym stoi obecnie sprawa dalszego usuwania i ograniczania żywiołów kapitalistycznych, szczególnie najbardziej licznej ich części — kapitalistów wiejskich. **Budujemy rozległą sieć państwowych i spółdzielczych stacji traktorowych. Posiadamy już obecnie 295 państwowych stacji z 3.200 traktorami i ok. 5.000 spółdzielni maszy nowych z 7.000 traktorów. W ostatnim roku Planu 5-letniego pracować będzie na naszych polach 42 tys. traktorów.**

W przemyśle dobiega końca realizacja planu 2-letniego, któryśmy wykonali w całości, rozpoczynamy w dniu 1 stycznia nowy plan 5-letni przewidujący wzrost produkcji przemysłowej o 57 procent.

Partia Komunistyczna Czech po zjednoczeniu się z Komunistyczną Partią Słowacką liczy obecnie 2,5 miln. członków.

Nasza reakcja, która przegrała w otwartej walce politycznej przeszła do akcji podziemnej — stając się otwarcie agenturą anglo-amerykańskiego imperializmu. Tak samo jak Mikołajczyk emigracja nasza pracuje ręka w rękę z faszystami niemieckimi przeciwko własnemu narodowi. **Spotka ją — stwierdza mówca — taki sam los jak niegdyś rosyjską emigrację białogwardyjską. Nie wróci nigdy do naszego kraju.**

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej ma ogromne znaczenie nie tylko dla Polski, lecz stanowi wzmocnienie międzynarodowego frontu socjalistycznego. Stanowi ono cios dla reakcji międzynarodowej, dla imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Lud czechosłowacki wita zjednoczenie polskiej klasy robotniczej również dlatego, bo wie, iż wzmacnia to wasze i nasze bezpieczeństwo, nasz wzajemny sojuszniczy związek.

Wśród hucznych oklasków **stwierdza mówca z naciskiem: Mamy wspólną granicę zachodnią i nigdy więcej nie pozwolimy aby przekroczył ją but faszystowskiego najeźdźcy niemieckiego.. U boku potężnego Związku Radzieckiego wspólnie bronić będziemy pokoju. Między obu narodami rozwija się dziś niczym nie skrępowana przyjaźń. Nic więcej nie dzieli naszych narodów dlatego że interesy klasy robotniczej polskiej i czechosłowackiej są wspólne i są określone jednym słowem — Socjalizm! Ludy Polski i Czechosłowacji zrozumiały że kierować się powinny wskazaniami Marksa — Engelsa — Lenina i Stalina i korzystać z doświadczeń WKP (b). Zdajemy sobie sprawę, iż nasze osiągnięcia, to, że w spokoju możemy budować swoją ludowo — demokratyczną republikę, zawdzięczamy w pierwszym rzędzie ludowi radzieckiemu.**

W dalszej części **swego przemówienia mówca** wspomina **z oburzeniem o stanowisku kliki titowskiej w Jugosławii, która usiłuje wbić klin w jednolity front demokracji ludowych. Wyraża on jednak wiarę że KPJ pozbędzie się tej kliki i wejdzie na właściwą drogę.**

Mówca kończy słowami:

Niech żyje braterski nierozerwalny związek między narodami Polski i Czechosłowacji. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Niech żyje Bolesław Bierut. Niech żyje sławny kraj socjalizmu i pokoju — Związek Radziecki. Niech żyje nauczyciel nas wszystkich — drogi towarzysz Stalin.

Znowu rozlegają się długo niemilknące oklaski.

Walcząca Grecja pozdrawia Polskę

Tow. Joannides mówi w imieniu KP Grecji

Jako następny mówca wchodzi na trybunę członek Biura Politycznego Greckiej Partii Komunistycznej Joannides, powitany niezwykle serdecznie przez zebranych. Mówca oświadcza, iż przywozi **Kongresowi najserdeczniejsze pozdrowienia od Komunistycznej Partii Grecji, od rządu demokratycznego, od ludu greckiego i od armii demokratycznej.**

Naród grecki walczy z nowymi okupantami anglosaskimi o demokrację ludową.

Zebrani z dużym zaciekawieniem wysłuchują szczegółów o słynnej bitwie o Grammos. Wojska monarcho-faszystowskie zgromadziły tam 100 tys. ludzi uzyskując nad wojskami demokratycznymi 10-krotną przewagę w ludziach i 50-krotną przewagę w materiale. Wrogowie byli pewni zwycięstwa, ale nie wzięli pod uwagę moralnej wyższości armii demokratycznej. Armii demokratycznej udało się przenieść bitwę na teren całej Grecji. **Cała Grecja przemieniła się w jedno wielkie Grammos, a Grammos znalazło się znów w rękach demokratycznej armii — woła mówca wśród długotrwałych oklasków sali. Hasło patriotów greckich brzmi: „Wszyscy do broni, wszystko dla zwycięstwa".** Sprawa ludu **greckiego jest sprawą** całej postępowej **ludzkości. Wszyscy ludzie powinni pomóc Grekom w walce o wolność i dopomóc im wyrzucić wcześniej choćby o godzinę podżegaczy wojennych. My ze swej strony — stwierdza Joannides — wypełnimy swój obowiązek.**

Lud grecki z sympatią śledzi wzrost mocy Polski Ludowej i uważa za wielkie osiągnięcie zjednoczenie obu partii robotniczych.

Przemówienie kończą okrzyki na cześć demokratycznego Narodu Polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, jedności i braterskiej współpracy partii komunistycznych i robotniczych całego świata, współpracy ludów w walce o pokój i socjalizm.

Przemówienie przedstawiciela Komunistycznej Partii Grecji zebrani nagrodzili serdecznymi brawami podkreślając sympatię, jaką żywią dla ludu walczącej Grecji.

Tow. Harry Pollit przemawia

w imieniu Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

Przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitowi. Obecni gorącymi oklaskami witają przywódcę rewolucyjnego ruchu robotniczego Wielkiej Brytanii. Przekazuje on braterskie pozdrowienia od swych towarzyszy i wyraża radość z asystowania przy tak wielkim wydarzeniu, jakim jest zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej. **Wydarzenie to ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Polski, lecz i dla międzynarodowego ruchu robotniczego, którego bojowe szeregi wzmocnią** się przez to jeszcze bardziej — stwierdza mówca.

Utrzymując ściśle więzy solidarności międzynarodowej z potężnym Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i siłami postępowymi we wszystkich krajach, **Polska odgrywać będzie decydującą rolę w walce o zachowanie pokoju!** (oklaski).

Obrazując stosunki w Wielkiej Brytanii mówca stwierdza, że reakcja, kapitaliści, konserwatyści, prawicowi przywódcy labourzystowscy odnoszą się z nienawiścią do Polski Ludowej.

Ludzie pokroju Attlee i Bevina, Crippsa i Hectora Mac Neila, zwący się „socjalistami demokratycznymi" nie stoją na stanowisku demokracji i socjalizmu.

Rząd labourzystowski przeprowadza czystkę wśród postępowych ludzi w służbie państwowej, czego nawet konserwatyści nie śmieli czynić tak jawnie.

Mówiąc o pewnych reformach wprowadzonych przez rząd Labour Party, Harry Pollit podkreśla, **że nadmierne odszkodowania wypłacane właścicielom znacjonalizowanych gałęzi przemysłu, polityka obrony interesów kapitalistycznych, podboje imperialistyczne, sojusz ze Stanami Zjednoczonymi oraz odmowa zacieśnienia stosunków z ZSRR i krajami nowej demokracji — wszystko to uniemożliwiło robotnikom skorzystanie z przeprowadzonych reform i podwyższenie stopy życiowej.**

Pod rządami labourzystowskimi zyski kapitalistów rosną w niespotykany dotychczas sposób, ceny wzrastają, a realna płaca i stopa życiowa robotników stale spada.

Imperializm brytyjski działa jako partner imperializmu amerykańskiego — stwierdza mówca — **przytaczając przykłady Grecji, Hiszpanii i Palestyny.**

Pozdrowienia od Bułgarii

przywiozła delegacja BPR—z tow. Poptomowem na czele

Długotrwałą owacją i okrzykami na cześć Jerzego Dymitrowa wita Kongres przedstawiciela **Bułgarskiej Partii Robotniczej** (komunistów) członka Biura Politycznego tej partii, Poptomowa. Przez kilka minut sala wznosi okrzyk: Dymitrow! Dymitrow! Dymitrow!...

Mówca wita Kongres w imieniu Bułgarskiej Partii Robotniczej (k) i jej wodza Dymitrowa, poczym wyraża wielką radość narodu bułgarskiego z dokonywującego się zjednoczenia polskiej klasy robotniczej, podkreśla doniosłą rolę Komunistycznej Partii ZSRR w międzynarodowym ruchu robotniczym. **Stwierdziwszy, że granice Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, uzyskane dzięki polityce ZSRR, są granicami pokoju, i że w obronie ich stać będzie cały światowy obóz pokoju, delegat bułgarski wyraża podziw dla osiągnięć Polski Ludowej, po czym obrazuje osiągnięcia Ludowej Republiki Bułgarskiej.**

Twórcy Czynu Kongresowego meldują Zjednoczonej Partii

gotowość dalszej ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny i Socjalizmu

W imieniu górników, którzy rzucili hasło Czynu Kongresowego przemówił przedstawiciel załogi kopalni „Zabrze-Wschód" — Krasowiecki. Wchodzi on na trybunę a obok stają w szeregu trzej jego towarzysze. Kongres zgotował gorące powitanie bohaterom pracy.

— Załoga naszej kopalni, tak samo jak załogi innych kopalń, hut i fabryk polskich — rozpoczyna swe przemówienie Krasowiecki — z **niecierpliwością oczekiwała dzisiejszego dnia. Cieszymy się, że nigdy już w Polsce nie będzie rozłamu w ruchu robotniczym. Do socjalizmu będzie nas prowadziła jedna potężna partia marksistowsko-leninowska. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że zjednoczenie naszych szeregów umożliwi jeszcze wydajniejszą pracę, że ułatwi ono mobilizację do wykonania stojących przed nami zadań, że wzmocni siły klasy robotniczej i naszej ukochanej Polski Ludowej.**

Kongres przyjmuje hucznymi oklaskami krótkie opowiadania Krasowieckiego jak załoga kopalni „Zabrze — Wschód" na wieść o bliskim zjednoczeniu partii robotniczych postanowiła spontanicznie wystąpić ze swą inicjatywą nie zrażając się wielkimi trudnościami. Decydującą rolę w powodzenu akcji górników w kopalni „Zabrze — Wschód" odegrała organizacja partyjna. Członkowie partii znajdowali się na trudniejszych odcinkach dając przykład bezpartyjnym. Nasz komitet kopalniany — opowiada Krasowiecki — **nie wychodził w listopadzie z chodników kopalnianych, członkowie partii troszczyli się o wszystko. Pomagała nam również administracja ściśle współpracując z organizacją partyjną.**

Mówca stwierdza, że załoga kopalni „Zabrze-Wschód" podobnie jak i inni robotnicy w Polsce **ożywiona jest dzisiaj entuzjazmem pracy dlatego, iż wie że kopalnia jest własnością ludu, że pracą swą górnicy nie wzbogacą rekinów kapitalistycznych lecz pracują dla siebie.**

Meldujemy Kongresowi—mówi Krasowiecki — że załoga naszej kopalni wykonała plan roczny wydobywając 1,660,680 ton węgla.

Do dnia wczorajszego kopalnia dała dodatkowo 83,202 tony a do końca roku da 165 tys. ton węgla. Przekroczyliśmy również zobowiązania dotyczące remontu mieszkań.

Wyremontowaliśmy 26 mieszkań górniczych, a do końca roku wyremontujemy dalszych 7 mieszkań uzyskanych z przeróbki sklepów i lokali użytkowych.

Meldujemy Wam, że Zjednoczona Partia może liczyć na naszą załogę w walce o socjalizm, że swą codzienną pracą będziemy się przyczyniali do budowy Polski Socjalistycznej, że wysoko dzierżyć będziemy sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mówca kończy okrzykiem na cześć Komitetu Centralnego Zjednoczonej Partii.

Sala wiwatuje na cześć górników polskich. Tow. Bolesław Bierut i zasiadający w prezydium tow. minister Minc **ściskają ze wzruszenia dłoń przedstawiciela górników kopalni „Zabrze — Wschód".**

Zlot sztafet młodzieżowych do Stolicy

Meldunki o wykonaniu planu wręczone Prezydium Kongresu

WARSZAWA (RAP-SAP). Od godziny 11-ej rano młodzież Stolicy zaczęła gromadzić się na Placu Zwycięstwa, aby powitać 8 sztafet przybyłych z całego kraju, które przyniosły pamiątkowe pergaminy z setkami pieczęci i podpisów oraz tysiące meldunków o przekroczeniu planu i wykonaniu zobowiązań przedkongresowych.

Wokół trybuny, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, jak okiem sięgnąć tysiące barwnych czapek studenckich: Politechniki, Uniwersytetu, licealistów i gimnazistów. Setki transparentów głoszą słowami swoich haseł radość młodzieży i jej entuzjazm, wywołany zjednoczeniem partii robotniczych. Na transparentach tych m. in. czytamy: „Jesteśmy nieodłączną częścią mas pracujących", „Małorolny chłop — sojusznik klasy robotniczej", „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zapewni nam naukę i pracę", „Niech żyje wódz międzynarodowych sił postępu i pokoju — Generalissimus Stalin".

W oczekiwaniu na przybycie pierwszej sztafety młodzież wznosi entuzjastyczne okrzyki oraz skanduje: **„Jedność! Jedność!**

Na uroczystość przybywają tow. tow. gen. Stanisław Zawadzki, Feliks Baranowski, dyr. GUKF Kuchar, z komendy głównej SP — płk. Fiński i wielu zaproszonych gości. Plac Zwycięstwa zalega wielotysięczny tłum młodzieży i robotników. **O godz. 12.45 wpada na metę jako pierwsza sztafeta z Gdańska. Tulejkę ozdobioną proporcami z Bydgoszczy i Włocławka oraz licznymi herbami miast pomorskich wręcza tow. Stanke (ZMP Żoliborz), który przybiegł w towarzystwie 8-miu żołnierzy garnizonu warszawskiego.**

Zebrana młodzież porwana entuzjazmem intonuje hymn młodzieży demokratycznej świata. Po trzech minutach melduje się następna sztafeta z Wrocławia. Zdobną tuleję wręcza tow. Sitarski — przew. ZMP Grodzisk Mazowiecki. W kolejności przybywają sztafety z Katowic, Białegostoku, Rzeszowa, Lublina, Olsztyna, jako ostatnia — ze Szczecina.

Na trybunę wstępuje tow. Fluk — wiceprzew. zarządu głównego ZMP, składa generałowi Stan. Zawadzkiemu ostateczny meldunek, z którego wynika, **że ogólna liczba młodzieży zrzeszonej w ZMP, ZAMP, SP, ZSCh i in., która wzięła udział w sztafecie, wynosi 12.413. Sztafety przebiegły wszystkie większe miasta Polski i setki mniejszych miejscowości, niosąc bohaterskiej stolicy — Warszawie meldunki o wspaniałych czynach kongresowych, którymi godnie potwierdza klasa robotnicza wolę do zjednoczenia.**

Adresy z pozdrowieniami — powiedział na zakończenie tow. Fluk — **są nieco zniszczone od setek robotniczych dłoni, ale składamy je w Wasze ręce, Towarzyszu Przewodniczący, z przeświadczeniem, że Kongres Jedności Klasy Robotniczej przyjmie serdecznie nasze pozdrowienia.**

Tow. gen. Zawadzki, dziękując organizatorom i uczestnikom sztafet, zwrócił się do zebranej młodzieży, **aby nie ustawała w walce o socjalizm, ustrój, który da człowiekowi szczęście i dobrobyt. „Młodzież polska — powiedział gen. Zawadzki — nie chce ustroju kapitalistycznego, który zamyka wrota uczelni przed dziećmi rodzin robotniczych i biednych chłopów. Dziś wszystkie uczelnie stoją otworem przed młodzieżą robotniczo-chłopską".**

Tow. Feliks Baranowski podkreślił, że klasa robotnicza łączy dziś swoje siły, aby podnieść na wyższy poziom dobrobytu i kulturę mas pracujących, aby zabezpieczyć narodowi spokojny i szczęśliwy rozwój, ażeby stworzyć siłę i potęgę naszego kraju, który w rodzinie narodów miłujących pokój i wolność z ZSRR na czele, będzie współtwórcą nowego, szczęśliwszego życia całej ludzkości.

Po zakończeniu uroczystości na Pl. Zwycięstwa wyruszyły wszystkie sztafety ulicami: Królewską, Marszałkowską, Al. Wyzwolenia do Politechniki, gdzie obradował Kongres. Trasa biegu podzielona została na 10 odcinków, na których wzięło udział w sztafecie 80-ciu zawodników.

Ostatnia ósemka w składzie: Winch (ZAMP), Niegocka (ZMP), Morenc Feliks (KCZZ), Janiec (Gwardia), Wiśniewski (ZMP), Zawirski (ZSCh), St. Kozłowski (ZMP-Wojsko) i Bujak (SP), została powitana huraganem oklasków, gdy wbiegła na salę kongresową, by wręczyć tuleje z meldunkami Prezydium.

»Pieśń o ludzie naszym«

Zespoły świetlicowe z całego kraju prezentują Kongresowi swój dorobek artystyczny

Warszawa (SAP.—RAP.) Artystyczne zespoły świetlicowe, które przybyły do Warszawy ze wszystkich stron Polski, aby uczcić zjednoczenie partii robotniczych, dały w dniu wczorajszym w sali Teatru Polskiego wspaniałe widowisko sceniczne dla delegatów kongresowych.

W sali, przybranej czerwienią sztandarów i transparentami mówiącymi o jedności klasy robotniczej, zasiadło przeszło tysiąc delegatów kongresowych wsłuchując się w słowa płynące ze sceny. Wielu delegatów zna osobiście poszczególne grupy wykonawców — zespoły kopalń „Anna", „Emma", „Modrzejów-Niwka", „Szombierki", „Karol", „Wieczorek", zespół dziecięcy kopalni „Wyzwolenie", huty „Pokój" i „Batory" oraz Państwowych Zakładów Przemysłowych nr 8 w Łodzi, zespół Samopomocy Chłopskiej z Krakowa i Pławowic, międzyświetlicowy zespół z Krakowa, zespoły fabryk warszawskich i kolejarzy, wreszcie chór Domu Wojska Polskiego w Warszawie.

Pierwszą część przedstawienia wypełniła nieomal w całości „Pieśń o ludzie naszym", oparta na materiale ludowym w opracowaniu Leona Schillera, ze słowem wiążącym St. R. Dobrowolskiego.

W drugiej części programu, poza regionalnym widowiskiem topienia „Marzanny", symbolu zimy i ciężkiego okresu, zaprezentowanym przez dziecięcy zespół kopalni „Wyzwolenie", **prawdziwym przeżyciem artystycznym stał się montaż sceniczny udramatyzowanych utworów poezji rewolucyjnej, w wykonaniu zespołu Samopomocy Chłopskiej z Pławowic.**

Montaż ten dał jakgdyby skrót dziejów polskiej myśli rewolucyjnej od czasów Waryńskiego aż po obecną epokę. Fragmenty poetyckie o walce narodu hiszpańskiego z przemocą i tyranią faszystowskiego rządu Franco wywołały manifestację na cześć walczącej Hiszpanii republikańskiej.

Hołd bohaterom poległym w walce o wolność i socjalizm

Pod Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

WARSZAWA. (Sap-Rap.) Stolica obchodziła wielkie święto zjednoczenia klasy robotniczej — przodowniczki mas pracujących—**nie zapomniała o bohaterskich żołnierzach Armii Radzieckiej,** wyzwolicielki Polski.

O godzinie 14.30 u stóp Pomnika Wdzięczności na Pradze zebrały się liczne delegacje terenowych kół partyjnych, organizacji społecznych i młodzieżowych, które lasem sztandarów i transparentów otoczyły cokół pomnika. Na uroczystość uczczenia pamięci bohaterskich żornierzy Armii Radzieckiej przybyła delegacja uczestników Kongresu i gości zagranicznych, biorących udział w Kongresie Zjednoczeniowym.

Tow. gen. Aleksander Zawadzki w krótkim przemówieniu złożył hołd Żołnierzom Radzieckim poległym na ziemiach polskich w walce z hitlerowskim faszyzmem.

„Pamięć o poległych trwać bezdie wiecznie — powiedział gen. Zawadzki — a przyjaźń polsko-radziecka będzie się stale pogłębiać i utrwalać".

W imieniu delegacji zagranicznych zabrał głos tow. Zdenek Fierlinger, członek Komitetu Centralnego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, który powiedział m. in.

„Zeszliśmy się tu, by złożyć hołd poległym za to, abyśmy my mogli żyć i spokojnie pracować"

Tow. Fierlinger podkreślił, iż **wszystkie kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, stać będą niezachwianie na straży zdobyczy klasy robotniczej, na straży pokoju i polskich granic zachodnich, aby faszystowski barbarzyńca nie ważył się ich nigdy więcej przekroczyć.**

Przemówienie swoje zakończył tow. Fierlinger okrzykiem na cześć radzieckich bohaterów.

Pierwsze dwa wspaniałe wieńce złożyła pod pomnikiem delegacja kongresu z tow. tow. gen. Zawadzkim i min. Świątkowskim na czele oraz tow. Fierlinger w imieniu delegacji zagranicznych.

Na Stokach Cytadeli

W przerwie obrad specjalna delegacja Kongresu przybyła również na miejsce straceń w Cytadeli, aby złożyć hołd pamięci bojowników poległych w walkach rewolucyjnych o Socjalizm.

Do hołdu, złożonego przez przedstawicieli Kongresu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej przyłączyła się pracująca Warszawa. Na miejsce straceń przybyły niezliczone rzesze robotników i pracowników stolicy. Od bram Cytadeli, od Żoliborza z wszystkich stron ciągną delegacje z dziesiątkami czerwonych sztandarów partyjnych, związkowych i organizacyjnych.

Uroczystość odbywa się na dawnym miejscu straceń przy spróchniałym dziś pniu dębu, pod którym stała szubienica. Przedstawiciele polskiej klasy robotniczej przybyli tu, aby złożyć hołd Kunickim, Bardowskim, Baronom, Kasprzakom, Okrzejom i tym nieprzeliczonym rzeszom bojowników, którzy ponieśli tu śmierć za sprawę socjalizmu. **Dziś meldują im o zwycięstwie.**

Na Powązkach

Na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie **płoną czerwone znicze przy grobach tych, co w walce o sprawe proletariatu, oddali swe życie.**

Z sali Kongresu, z komitetów dzielnicowych i fabrycznych idą z wieńcami liczne delegacje, aby złożyć hołd towarzyszom poległym w walce o wolność i wyzwolenie, bojownikom zamordowanym przez faszystowskiego najeźdźcę, działaczom, którzy wyrósłszy z polskiego ruchu robotniczego przez całe swe życie służyli sprawie jedności robotniczej, sprawie proletariatu.

Długi pochód, nad którym płyną czerwone sztandary idzie przez aleje cmentarza.

W pierwszym szeregu kroczą członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, za nimi pod trójbarwnym sztandarem Dąbrowszczacy. Niosą wieńce przedstawiciele zagraniczni przybyli na Kongres, Hiszpanie, Węgrzy, Francuzi, Szwedzi.

Wśród przybyłych znajdują się również polscy delegaci na Kongres tow. tow. gen. Witold, Szyr, Chołchowski, Baranowski.

W równym czworoboku jakby w szyku wojskowym wyciągnęły się proste, skromne mogiły 50 bojowników straconych w pamiętnym październiku 1942 roku na warszawskich szubienicach. Do tych grobów udają się zebrani. Prezentuje broń honorowa warta, od żagwi pochodni czerwony blask pada na ciemniejące niebo. Polska klasa robotnicza nie zapomina o tych, którzy za wolność, za wyzwolenie ponieśli męczeńską śmierć. Kwatera wojskowego powązkowskiego cmentarza, gdzie leży 50 towarzyszy prosta i skromna otaczana jest czcią. Dlatego też w dniu narodzin robotniczej jedności w ciszy i skupieniu otoczył ją zwarty tłum ludzi, nad nią nisko pochyliły się sztandary.

Uczestnicy manifestacji przechodzą ze sztandarami i wieńcami na grób tow. tow. Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, który znajduje się pod murem Cytadeli. Tu dnia 21 sierpnia 1925 roku rozstrzelani zostali przez reakcyjny rząd polski ci nieugięci bojownicy walki o wolność i sprawiedliwość społeczną, działacze Komunistycznej Partii Polski.

Skromne mogiły przystroiły dziś flagi narodowe i czerwone sztandary robotnicze.

Przed Mauzoleum gen. Świerczewskiego-Waltera

Również licznie zgromadziły się delegacje na cmentarzu powązkowskim wokół mauzoleum bohaterskiego bojownika o wolność Polski i Hiszpanii — gen. Karola Świerczewskiego — „Waltera". Wśród otaczających grób pocztów sztandarowych zwraca ogólną uwagę czerwono-żółto-fioletowy sztandar „Dąbrowszczaków". Wśród przybyłych dla złożenia hołdu polskim bojownikom o socjalizm przedstawiceli zagranicznych partii robotniczych widzimy również delegacje demokratycznej Hiszpanii.

Tow. Szyr — towarzysz pracy i walki bohaterskiego generała oddał w imieniu Zjednoczonej Klasy Robotniczej hołd świetlanej pamięci wielkiego syna ludu pracującego Polski. Wzruszenie ogarniające zebranych potęguje się jeszcze, gdy zabiera głos przedstawiciel walczącej Hiszpanii — tow. Vincente Uribe. „HONOR I CHWAŁA WIELKIEMU TOWARZYSZOWI WALTEROWI" — kończy tow. Uribe wzruszonym głosem. Do mauzoleum podchodzą delegacje,, które kolejno składają wieńce na płytę grobowca.

Jest ich tak dużo, że po chwili pokrywają całą płytę

Znikają ślady wojennych zniszczeń

Potężny rozmach odbudowy i rozbudowy w ZSRR

Autor niniejszego reportażu odbył niedawno dłuższą podróż od Moskwy do Morza Czarnego. Przejechał on więc przez najważniejsze okręgi gospodarcze kraju, które były pod okupacją hitlerowską, a które obecnie prowadzą na wielką skalę pracę w dziedzinie odbudowy. Reportaż z tej ciekawej podróży polecamy uwadze Czytelnika.

Drogę do Tuły można właściwie nazwać **strefą wielkiej Moskwy.** W okresie władzy radzieckiej Moskwa rozrosła się tak dalece, że obecnie okolice jej ciągną się na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów. Strefa wielkiej Moskwy to potężny okręg przemysłowy, który zlewa się z przemysłowymi przedmieściami stolicy. Z poszczególnych osiedli i zakładów powstał łańcuch przylegających do siebie budynków, drogi podobne są do ulic miejskich, które wyglądają tak, jakby były już zamieszkałe od wielu dziesięcioleci.

Taki jest na przykład Podolsk, który był przed tym zapadłym przedmieściem Moskwy. Obecnie jest to duże miasto zabudowane wielopiętrowymi domami, miasto ładne pod względem architektonicznym, dobrze urządzone, wyasfaltowane. Takie miasta zmieniają się w ciągu kilku lat nie do poznania.

Zmieniła się również **Tuła — wielowiekowa kuźnia broni rosyjskiej.** Szczególnie rozwinęły się jej przedmieścia i dzielnice przemysłowe. Obecnie jest to miasto nie tylko samowarów, nabojów, karabinów i harmonijek, lecz również skomplikowanych maszyn, hut i węgla. Przemysł Tuły, która ma obecnie 114 wielkich przedsiębiorstw, wzrósł w ciągu 30-tu lat przeszło 14-krotnie. W wyższych zakładach naukowych Tuły pobiera naukę 41 tysięcy studentów.

Tutaj w Tule w 1941—1942 roku został pobity generał hitlerowski Guderian, który rwał się w głąb Rosji. Każdy kilometr za rogatką Tołstowską w Tule pamięta **o niedawnej walce.** Są to pola bitwy Orłowskiej, to Piełgorod, którego nazwę noszą najlepsze oddziały gwardyjskie Armii Radzieckiej, to **na pół zrujnowany Charków,** który przechodził z rąk do rąk; ziemia nieujarzmionych — Zagłębie Donieckie; to **wybrzeże morza Azowskiego, Don, Kubań, Noworosyjsk** — rubieże historii, miejsca, gdzie bohaterowie ostatniej wojny decydowali o losach świata i o losach własnej ojczyzny. Wypędzając stąd najeźdźców Armia Radziecka napotykała wszędzie na zgliszcza i mogiły, na **ponure ślady barbarzyńskiego najazdu faszystów.**

JAK TA ZIEMIA WYGLĄDA DZIŚ?

Tuż za pierwszym rowem przeciwczołgowym koło rogatki Tulskiej płoną ognie uruchomionych na nowo zakładów hutniczych. A obok zakładów hutniczych widnieje nowy gmach szkoły imienia Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie i miasteczko górnicze Szczekino. Niedawno jeszcze całe olbrzymie terytorium ciągnące się stąd na południe, wyglądało jak **potężne miasto ruin i ziemianek.** Miliony ludzi musiały szukać dachu nad głową w ruinach.

Opowiadano mi o tym, jak to było w **Mceńsku,** w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Ludzie, którzy powrócili w rodzinne strony, nie od razu potrafili znaleźć miejsca, gdzie były dawniej ich domy. Urzędy rejonowe rozmieściły się w ziemiankach, a pracownicy urzędów (przeważnie kobiety) rozbierały fortyfikacje, by urządzić swe mieszkania. Do miasta powrócili dawni nauczyciele. Szkół nie było, ale były dzieci, które trzeba było uczyć. Nauczyciele wraz z uczniami gnieździli się w fortyfikacjach i schronach. Zajęcia szkolne odbywały się w budynku bez dachu i okien. Po zakończeniu lekcji uczniowie i nauczyciele przekształcali się w murarzy i szklarzy.

Obecnie miasto ma kilka szkół, technikum. Odbudowano tu szpitale, kina, domy mieszkalne. Sady owocowe znowu przynoszą bogate plony. I w Mceńsku i we wszystkich miejscowościach, przez które przetoczyła się wojna, **zapomniano już o ziemiankach.**

Widziałem jak odbudowuje się niewielkie miasteczko **Biełgorod.** Nie należy ono do tych wielkich miast, które odbudowuje się w pierwszym rzędzie. Ale i Biełgorod ma swój generalny plan odbudowy, starannie opracowany przez architektów i zatwierdzony przez rząd. Zarówno w wielkich jak i małych miastach, żąda się od budowniczych, by wzniesione przez nich domy były piękne, wygodne, wymaga się od nich, aby nie tylko odbudowywali zniszczone miasta, lecz **przebudowali je i rozwijali.**

Spotkałem w Biełgorodzie robotników, inżynierów i techników, którzy pracowali przed tym nad odbudową Leningradu, Dniepropietrowska i wielu innych dużych miast. Twierdzą, że nigdzie tempo budownictwa nie było tak szybkie, jak właśnie w Biełgorodzie. Nie dlatego oczywiście, że Biełgorod jest lepszy, od Dniepropietrowska. Nieustanny rozwój takich miast jak Biełgorod zmusza do szybkiego tempa. Dlatego zmienia się technika budownictwa i dlatego dziś buduje się tu szybciej, niż wczoraj, a jutro będzie się budować szybciej, niż dziś.

Szybkie tempo budownictwa, nie jest jakimś przywilejem Moskwy. Mieszkańcy Moskwy zachwycają się szybkością i wysoką sztuką architektoniczną budownictwa stolicy. Ale i w Noworosyjsku ludzie potrafili w ciągu jednego lata zbudować całą dzielnicę zgodnie z generalnym planem odbudowy tego miasta. I w **Rostowie** w ciągu ostatniego roku ulice centralne dosłownie przeobraziły się. Wielkie bloki domów są już teraz nie tylko w Moskwie i Leningradzie, wyrosły one również w miastach Zagłębia Donieckiego. Rok miniony pchnął naprzód nie tylko tempo budownictwa, lecz i jego mechanizację.

Niesłuszne byłoby twierdzenie, że idąc tropami odrodzenia, nie natrafia się już na ślady wojny. Jeszcze jest ich wiele — i ruin i okopów. Ale w wielu miejscowościach np. w obwodzie Orłowskim widziałem okopy, przekształcone w kanały sieci irygacyjnej. W Kursku i Rostowie powstają na ruinach skwery, wyrastają nowe piękne domy. **Ruiny odchodzą na plan dalszy.**

Miniona wojna nie zniknie ze świadomości ludzi. Pogróżki, których nie szczędzą ludziom radzieckim nowi podżegacze wojenni, zmuszą ich do jeszcze bardziej wytężonej pracy. **Ludzie radzieccy pracują też ze zdwojoną energią, zwiększają tempo budownictwa rozumiejąc, że potęga ZSRR jest gwarancją pokoju.**

M. Rudnyj

Śladem naszych artykułów

Poprawa w szpitalu przy ul. Krzemienieckiej

W związku z ponowną wzmianką o szpitalu PCK przy ulicy Krzemienieckiej („Głos Robotniczy" Nr. 312 z dnia 14 listopada 48 roku, str. 3) Zarząd Główny PCK wyjaśnia, co następuje:

Po ukazaniu się wzmianki w Nr. 276 „Głosu" z dnia 8 października br., zarządzona została inspekcja szpitala PCK przy ul. Krzemienieckiej, którą przeprowadził Szef Resortu Sanitarnego Zarządu Głównego PCK w towarzystwie Pełnomocnika Zarządu Głównego PCK na Okręg Łódzki.

W ostatnich dniach szpital wizytował Sekretarz Generalny Zarządu Głównego PCK stwierdzając, że w wyniku inspekcji wszystkie braki w urządzeniu i obsłudze szpitalnej zostały usunięte.

Niestety, zła woda, jaką szpital jest zmuszony używać do prania bielizny, pozostawia zabarwienie żółtawe i do czasu wybudowania nowej studni mankament ten nie może być w całości usunięty.

Szef Resortu Propagandy
(—) J. Wiśniewska.

To i owo

Czym chata bogata

Mój przyjaciel, Kazio, o którym już nieraz donosiłem, że jest zamiłowanym filatelistą, zagadnął mnie wczoraj z dumną miną:

— No, i cóż, bratku, w dalszym ciągu utrzymujesz, że zbieranie znaczków pocztowych to rzecz mało ważna?

— Są ważniejsze — odparłem wymijająco.

— Ważniejsze? — parsknął przyjaciel. — Toś widać nie oglądał ostatnich znaczków. KU CZCI KON-GRE-SU.

— Rzeczywiście? — spytałem zdziwiony, bo słabo korespondencję uprawiam, a przeto ze znaczkami niewielki mam kontakt.

— Naturalnie! — wykrzyknął Kazio. — Piękne znaczki! Z samymi, proszę ciebie, proletariatczykami!

Proszę, proszę, więc nawet filatelistyka na cześć Kongresu. Zresztą nic to dziwnego: w związku ze zjednoczeniem polskiej klasy robotniczej taki entuzjazm ogarnął cały kraj, że każdy niemal w swoim kółku, czyni co może, aby ów zapał jakoś zamanifestować.

Nie mówię, naturalnie, o naszych górnikach, włókniarzach, metalowcach, hutnikach itd.: ich wspaniałemu czynowi kongresowemu nic nie dorówna. Ale przecież i wieś cała pięknie ruszyła ku czci Kongresu i młodzież akademicka i sportowcy i...

Eh, co tu dużo gadać: każdy wystąpił z czym mógł i z czym potrafił — „czym — jak to się mówi — chata bogata, tym rada".

Przy okazji: pewna konkretna historia. Młodzież z pewnego okolicznego miasta (powiedzmy, ze Zgierza) postanowiła niedzielę przedkongresową poświęcić pożytecznej pracy nad odgruzowaniem pewnego gmachu (powiedzmy, Miejskiej Rady Narodowej). Wzięli się tedy młodzieńcy z zapałem do roboty, a tu pewna osoba (powiedzmy, ksiądz, powiedzmy nazwiskiem Ostrowski) dawaj do nich z przemówieniem:

— To skandal, to GRZECH, to niesłychane i karygodne! Za to powinno się was do więzienia!

Naturalnie — strachy na lachy, nikt z rozentuzjazmowanej młodzieży nie wziął sobie do serca pasterskiego „upomnienia". Nie osłabło też bynajmniej tempo czynu przedkongresowego.

E. Tam.

Manifestacja sojuszu robotniczo-chłopskiego w dniu Kongresu

Piękny dar robotników łódzkich dla wsi Wilkowice

Historyczny fakt Zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce uczciły szerokie rzesze robotnicze potężnym, masowym wzmożeniem wysiłku pracy i produkcji, co znalazło swój imponujący wyraz w olbrzymich osiągnięciach przedkongresowego współzawodnictwa i ofiarności.

Niepośledni udział w tym realnym przejawie entuzjazmu polskiego świata pracy wzięła łódzka klasa robotnicza. Jednym ze znamiennych poczynań w tej dziedzinie, manifestującym czynem sojusz robotniczo-chłopski w tak doniosłej chwili, był **wspaniały dar robotników łódzkich dla rolników pierwszej samopomocowej wsi w województwie łódzkim, w Wilkowicach** koło Rawy Mazowieckiej, w postaci dużej ilości materiałów, butów, gotowej konfekcji dla dorosłych, jak i dziecinnej, książek, przyborów szkolnych, cukierków, pierników itp.

W godzinach rannych w dniu 15 bm. wybraliśmy się z OKZZ dwoma samochodami z tym cennym podarunkiem w kierunku Rawy Mazowieckiej wraz z tow. Gradeckim, wiceprzewodniczącym OKZZ tow. Winczewskim, insruktorem rolnym Wojewódzkiego Komitetu PPR i tow. Dobrzańską, instruktorką kulturalno-oświatową OKZZ.

Wjeżdżamy do wsi, gdzie z daleka wita nas gromada wilkowickich dzieci. Szum motorów zwabił również kilku gospodarzy, którzy po zapoznaniu się z celem naszej wizyty nie ukrywali swej radości i wieść o naszym przybyciu wnet rozeszła się po całej wsi. Miejscowa Rada Odbudowy przystąpiła natychmiast do rozdziału darów, uwzględniając hierarchię potrzeb. Podarunki od łódzkich robotnikw otrzymało 54 gospodarzy.

Po całodziennym rozdziale zebrali się wszyscy gospodarze w budynku szkolnym. Przemówił do nich w serdecznych słowach tow. Winczewski, który podkreślił doniosłą wagę Zjednoczenia klasy robotniczej oraz znaczenie tego dziejowego wydarzenia dla szerokich mas chłopskich. Następnie, mówiąc o sojuszu robotniczo-chłopskim przesłał im pozdrowienia proletariackie robotniczej Łodzi, przekazując jako symbol łączności miasta ze wsią skromny robotniczy podarunek. W tym momencie uroczystość przekształciła się w prawdziwą manifestację sojuszu i przyjaźni robotniczo-chłopskiej. Padają okrzyki na cześć robotników łódzkich .

Przedstawicielom robotniczej Łodzi odpowiedział kierownik szkoły, tow. Strygner, który serdecznie podziękował robotnikom, a jednocześnie przyrzekł, że wieś Wilkowice, jako pierwsza wieś samopomocowa, będzie w niedługim już czasie promieniowała na całe województwo. Równocześnie wyraził nadzieję, że w ich ambitnych zamierzeniach klasa robotnicza Łodzi będzie im w dalszym ciągu przychodziła z wydatną pomocą.

Po tym przemówieniu zabrał powtórnie głos tow. Winczewski, który wyjaśnił zasady formy gospodarowania spółdzielczego, obranego przez Wilkowice i przyrzekł jednocześnie, że robotnicy łódzcy nie zawiodą na pewno pokładanych w nich nadziei i zawsze będą śpieszyli z wydatną pomocą swym braciom chłopom na ich drodze do podniesienia poziomu życiowego wsi poprzez wprowadzenie wyższych form gospodarowania.

Zalech H.

INTERPELACJE
naszych czytelników

W PDT wszystko tańsze!

Chciałem za pośrednictwem poczytnego Waszego pisma zwrócić uwagę na swego rodzaju dziwoląg, istniejący na odcinku cen w naszym mieście. Dotyczy to nieprawdopodobnej wprost dysproporcji między cennikiem, stosowanym w cukierence Państwowego Domu Towarowego, a więc placówce państwowej, a opłatami, pobieranymi przez cukiernie i kawiarnie, położone w centrum miasta. Otóż ceny w cukierence PDT są o 30 do 40 procent niższe. Przypuszczać należy, że Państwowe Domy Towarowe nie traktują swej kawiarenki wyłącznie jako „dobrodziejstwa", stworzonego jedynie dla wygody klienteli. Niewątpliwie jest to dział sprzedaży rentujący się i opłacający oraz wnoszący do kas miejskich jak i wszystkie inne placówki gastronomiczne, podatek konsumpcyjny. Wprawdzie ciastka, kawa, herbata, itp. nie są artykułami pierwszego spożycia, niemniej jednak uważam za niesłuszne, żeby właściciele prywatnych cukierni czerpali tak niepro porcjonalnie duże zyski. Czy nie byłoby wskazane aby rentownością tego typu prywatnych przedsiębiorstw zajęły się również Komisje Kontroli Cen. Jest to wąski, lecz dość istotny wycinek, na którym spekulanci potrafią robić bardzo dobre interesy.

Stały czytelnik „Głosu"

Przegląd prasy radzieckiej

Wallace o stosunkach radziecko-amerkańskich

Gazety radzieckie zamieszczają na swych łamach oświadczenie Wallace'a w sprawie stosunków radziecko-amerykańskich. Występując przed studentami wydziału prawnego Uniwersytetu w Yale Henry Wallace wyraził pogląd, że Truman winien ponownie poruszyć kwestię wysłania swego przedstawiciela dla prowadzenia rokowań ze Stalinem odnośnie zagadnień radziecko-amerykańskich. Zaznaczywszy, że niewielka garstka militarystów, wchodzących w skład „Narodowej Rady Bezpieczeństwa" coraz bardziej uzurpuje sobie funkcje rządowe i szczególnie nalega na dalsze prowadzenie antyradzieckiej polityki zagranicznej, Wallace stwierdził, że „występując z wnioskiem wysłania Vinsona do Moskwy, prezydent wkroczył na właściwą drogę. Wniosek ten miał podwójne znaczenie: 1) przewidywał wysłanie przedstawiciela cywilnego, a nie wojskowego i prócz tego, 2) świadczy o pragnieniu pokojowego rozstrzygnięcia naszych problemów. Zadanie to możemy spełnić obecnie, zanim przedstawiciele wojskowi w „Narodowej Radzie Bezpieczeństwa" przeforsują podpisanie budżetu przewidującego militaryzację na szeroką skalę".

Przytaczając argumenty na korzyść tego wniosku, Wallace oświadczył: „Nasza polityka zagraniczna opiera się na strachu przed Rosją. W tym celu Ameryka dąży do przygotowania trzech baz: jednej na Dalekim Wschodzie, drugiej w zachodnich Niemczech, i trzeciej w postaci arsenału wojennego w naszym własnym kraju. Przekonaliśmy się jednak, że cała potęga techniczna i źródła ludnościowe Ameryki nie są w stanie poprzeć Czang-Kai-Szeka. Nie uda się również wykorzystać Japonii jako bazy wschodniej. Przegrywamy też walkę o Niemcy i Europę Zachodnią. Nie bacząc na protesty Francji i obawy wszystkich krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej staramy się z uporem godnym lepszej sprawy ponownie uzbroić Niemcy. Rozdmuchaliśmy w sposób nadzwyczajny spór o Berlin i odmówiliśmy rozpatrzenia i uregulowania tego zagadnienia na forum ONZ. Wszystko to coraz bardziej prowadzi do sromotnej klęski polityki amerykańskiej".

* * *

PENETRACJA AMERYKAŃSKA W AUSTRALII

W swym przeglądzie prasy zagranicznej gazeta „Trud" komentuje zamieszczoną na łamach londyńskiego czasopisma postępowego „World News and Wievs", artykuł S. Murray — Smitha pt. „Hegemonia Wall-Street nad Australią". Opierając się o obfity materiał faktyczny, autor stwierdza coraz intensywniejszą infiltrację monopoli amerykańskich w Australii i stopniowe wypieranie Anglii z tego rynku. Silne zainteresowanie Stanów Zjednoczonych tym krajem tłumaczy się okolicznościami natury zarówno gospodarczej, jak i strategicznej.

Na zakończenie S. Murray-Smith poddaje druzgocącej krytyce działalność labourzystowskiego rządu Australii. Kapitulując przed Amerykanami, idąc za przykładem angielskiego rządu labourzystowskiego, sankcjonując milcząco wrogi stosunek do Związku Radzieckiego i do wolnych narodów europejskich, coraz więcej ustępując pod presją kapitalistów australijskich, starając się uporczywie storpedować jedność klasy robotniczej — federalny rząd labourzystowski naraził sprawę pokoju na poważne niebezpieczeństwo.

100 TYSIĘCY PSZCZELARZY W CZECHOSŁOWACJI

W Czechosłowacji przywiązuje się obecnie dużą wagę do **rozwoju pszczelarstwa i jedwabnictwa.** W miejscowości Dol pod Libczicami nad Wełtawą znajduje się państwowy instytut badawczy dla spraw pszczelarstwa i jedwabnictwa. Obok właściwych studiów instytut zajmuje się też zorganizowaniem pracy stu tysięcy czynnych w kraju pszczelarzy. Instytut przejął również funkcje instytutu jedwabniczego w miejscowości Hradec Kralove

Czyn Kongresowy samorządu Łodzi

Wszystkie wydziały wypełniły zobowiązania i zwiększyły zakres swych usług. Pracownicy Zarządu Miejskiego nie ustaną w wyścigu pracy

W dniu 15 grudnia odbyła się w Prezydium Zarządu Miejskiego konferencja kierowników agend i przedsiębiorstw miejskich, z udziałem przedstawicieli pracowników Zarządu Miejskiego, zwołana w celu podsumowania **wyników powziętych zobowiązań przedkongresowych** i poddania ich ocenie. Deklaracja pracowników Zarządu Miasta uczestniczenia we współzawodnictwie przedkongresowym, były próbą sił wszystkich samorządowców, którzy wzmożoną pracą i zbiorowym wysiłkiem chcieli **uczcić dzień Kongresu Zjednoczenia ruchu robotniczego.**

Sumarycznie biorąc wszystkie agendy i przedsiębiorstwa miejskie naogół wywiązały się z wziętych na siebie dobrowolnie obowiązków, aczkolwiek niektóre — z przyczyn obiektywnych — nie były w stanie zrealizować w pełni nakreślonych planów. Dzięki Czynowi Kongresowemu **zlikwidowane zostały wszelkie zaległości** co pozwala na załatwianie bieżących czynności biurowych i kancelaryjnych — bez zwłoki. Jako przykład służyć w tym względzie może **Wydział Ewidencji Ludności**, gdzie dzięki rywalizacji poszczególnych zespołów pracy wykonano wszystkie zamierzenia ze szczególną obowiązkowością i obecnie wielę spraw załatwia się odręcznie.

Wzmożoną również aktywność ujawnia Wydział Kwaterunkowy, który w ramach zobowiązań kongresowych czynił wiele starań nad dostarczeniem lokali dla mieszkańców walących się domów.

Wydział Gospodarczy, m. in. zaopatrzył placówki Opieki Społecznej i szpitale w artykuły pierwszej potrzeby w terminie o 27 dni krótszym, niż przwidywano. **Opieka Społeczna** uruchomiła 11 punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem, ponadto oddano do użytku trzeci żłobek dzielnicowy. Zwększono także ilość miejsc w zakładach opiekuńczych.

Plantacje wykonały wszystkie prace, znacznie przekraczając swoje deklaracje. Ponadto zadrzewiono szereg ulic. Ogółem posadzono 3.550 drzew i 5.700 krzewów. Zarówno wydział **Planowania**, jak i **Pomiarów** wykonały swe zobowiązania, co przyśpieszy wykonanie inwestycji przyszłorocznych.

Wydział **Weterynarii** włożył dużo wysiłku w likwidację chorób zwierzęcych. Wzmożono akcję zwalczania wścieklizny. Uruchomiono gabinet fizykoterapii w lecznicy dla zwierząt. Rzeźnia prócz wykonania zwykłych czynności objętych planem, uruchomiła pralnię, która została całkowicie wybudowana przez pracowników poza godzinami pracy. Pracownicy Wydziału **Kanalizacji i Wodociągów** przedsięwzięte roboty (doprowadzenie wody do szeregu posesji, oczyszszenie na pewnym odcinku koryta rzeki Łódki i inne) wykonali przedterminowo. **Gazownia** zgodnie z zapowiedzią, w terminie uruchomiła nowe oczyszczalniki **gazu i nową bocznicę kolejową.**

Specjalnymi osiągnięciami okazać się mogą **Hotele Miejskie**, które zapowiedziane roboty wykonały w 200 procentach, **doprowadzając do porządku powierzone budynki.**

W szerokiej dyskusji stwierdzono, że samorząd **łódzki należycie docenił wagę podjętych zobowiązań i wykonał je w miarę możliwości— jak najlepiej.** Postanowiono nie ustawać w wyścigu pracy i przenieść to hasło na ogólne zebranie pracowników poszczególnych agend i przedsiębiorstw, aby oddolnie wychodziły w dalszym ciągu zobowiązania i ustalone zostały terminy ich realizacji. Poszczególne komisje przy zakładach pracy będą współpracowały ze sobą i pozostawały w kontakcie z komisją przy Wydziale Prezydialnym.

Prezydium MRN i Zarządu Miejskiego

do Kongresu Zjednoczenia

Prezydium MRN i Zarządu Miejskiego przesłało do Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego następujący telegram:

„Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego czerwonej, robotniczej Łodzi witają pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Prezydia zapewniają, że zjednoczona klasa robotnicza naszego miasta w zgodnym rytmie pracy dołoży wszelkich wysiłków i walnie przyczyni się do odbudowy kraju, a łącznie z całą Polską Klasą Robotniczą i pozostałymi demokracjami, miłującymi pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele wywalczy panowanie pokoju, usunie wyzysk człowieka przez człowieka i urządzi świat zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej, wyrażonymi przez Marksa, Engelsa i Lenina.

Niech żyje Polska Socjalistyczna i Jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Związek Radziecki i Jego wielki Wódz Józef Stalin!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Przewodniczący M. R. N.

(—) Edward Andrzejak

w zastępstwie Prezydenta Miasta

(—) Sobol Wacław — Wiceprezydent.

Czytelnicy piszą

Słuszna pochwała

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Na łamach prasy codziennej spotyka się często zarzuty przeciw personelowi zakładów użyteczności publicznej, sklepów i spółdzielni. Bardzo rzadko natomiast znaleźć można słowa uznania dla tych pracowników, którzy z ogromnym oddaniem spełniają swoje obowiązki. Proponuję, żeby czytelnicy dzielili się z Redakcją nie tylko utyskiwaniem na czyjąś niesumienność, ale i słowami uznania, jeśli czyjaś praca na to zasługuje.

Przy ul. Żeromskiego 13 w sklepie spożywczym PSS Nr. 329 pracują sprzedawcy, dzięki którym załatwianie sprawunków w tym sklepie staje się prawdziwą przyjemnością, a nawet czekanie w kolejce nie jest przykre. Klienci są cierpliwi, nigdy się nie kłócą, gdyż takt personelu łagodzi wszelkie zadrażnienia. Kierownik sklepu dla każdego znajduje kilka miłych słów, doradza przy zakupach, nawet wśród największego tłoku jest uprzejmy i opanowany.

Myślę, że słowa uznania, zamieszczone na łamach „Głosu" zachęcą i sprzedawców w innych sklepach do brania przykładu z pracowników tej spółdzielni, a jednocześnie będą dowodem, że klient potrafi ocenić uprzejmość i sumienność sprzedawców.

M. F.

W tę i z powrotem

Są następni

Na pytanie, zadane ze szpalty „W tę i z powrotem" w sprawie podjęcia inicjatywy współzawodnictwa pracy, rozpoczętego przez akademików krakowskich: kto następny? — szybko nadeszła odpowiedź z Łodzi i Warszawy, Gdańska i Poznania, Gliwic i Katowic, Lublina i Torunia i wszystkich innych miast, posiadających szkoły tzw. typu wyższego.

Są następni. Jest ich mnóstwo. Studentów uniwersytetów, słuchaczy akademii, politechnik, wyższych szkół i wyższych studiów. Akademicy łódzcy zorganizowali 2 kursy dla analfabetów, uruchomili 5 uniwersytetów niedzielnych, brali udział w robotach ziemnych na terenie placów i parków miejskich, pracowali w fabrykach włókienniczych, sadzili krzewy i drzewa, pomagali budować nowe linie tramwajowe itd. Nie mniejszy był udział w pracach dla uczczenia Kongresu Jedności Polskiej Klasy Robotniczej i innych ośrodków akademickich: medycy warszawscy np. pomagają przy okresowych badaniach lekarskich robotników, prowadzą prelekcje na temat zwalczania chorób społecznych, „polibuda" stołeczna pracuje przy elektryfikacji wsi, słuchacze szkół artystycznych organizują imprezy kulturalne w świetlicach itp.

Brawo, akademicy! Ta ich powszechna praca zostanie niewątpliwie wpisana do indeksu społecznego z odnotowaniem „piątki" za zdanie egzaminu obywatelskiego.

Nie na raz sztuka

Po kilku miesiącach wytężonej pracy poza godzinami zajęć zawodowych robotnicy i pracownicy zakładów wrocławskich, zorganizowani w pierwszej w Polsce Operze Robotniczej—wystąpili z przedstawieniem „Flisa" Moniuszki. Jak głosi fama (oficjalna, prasowa i nieoficjalna) przedstawienie jest, co się zowie, udane i stoi na wysokim poziomie artystycznym.

W związku z powyższą imprezą otrzymaliśmy następujący list od naszych łódzkich czytelników — robotników jednej z fabryk:

„Bardzo byśmy chcieli zobaczyć tę operę w wykonaniu naszych wrocławskich towarzyszy, ale do Wrocławia trudno nam się wybrać. A może by tak nasza OKZZ sprowadziła tę Robotniczą Operę do Łodzi ?Raz to już się przecie udało zrobić i chyba nasi towarzysze-artyści nie mogą się uskarżać na brak z naszej strony gorącego przyjęcia?"

Czytelnicy nasi mają niewątpliwą rację. Warto by pomyśleć o ściągnięciu wrocławskich robociarzy-artystów.

E.

OTWARCIE NOWYCH MIEJSKICH WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

Dnia 15-go grudnia o godzinie 11-ej odbyło się otwarcie dwóch nowych Miejskich Wypożyczalni Książek przy ul. Kątnej 26. Jedna wypożyczalnia jest przeznaczona dla dorosłych, druga dla dzieci i młodzieży.

Wypożyczalnia dla dorosłych czynna będzie w dni powszednie od godz. 15-ej do 20-ej, zaś wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży od godz. 11-ej do 16-ej z wyjątkiem sobót.

KAŻDY ROBOTNIK MOŻE SIĘ UCZYĆ

Uniwersytet Powszechny TUR (Dzielnica Bałuty) — Warunki przyjęcia: Wiek od 18 lat, wzwyż, ukończona szkoła powszechna, nauka bezpłatna. Zapisy odbywają się od 10. 12. do 31. 12. 48 r. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem w szkole nr 117 przy ulicy Sędziowskiej nr 8-10.

ŚWIETLICA NA DWORCU ŁÓDŹ-FABRYCZNA

Staraniem Referatu Opieki nad Dzieckiem przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi i wydatnej pomocy Kuratorium O. S. Ł., dnia 15. 12 1948 r., w dniu Zjednoczenia Partii Robotniczych, została uruchomiona Świetlica Dworcowa dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej w lokalu PCK — Dworzec Łódź-Fabryczna.

Z życia partii

Uwaga! Prelegenci Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej PZPR.

Jutro, dnia 18 bm. o godzinie 15 odbędzie się w sali zebrań ul. Południowa 11 odprawa prelegentów. Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga! Sekretarze Dzielnicy Górnej PZPR!

Dziś, dnia 17 bm. o godzinie 16.30 w lokalu Dzielnicy Górnej ul. Bednarska 42 odbędzie się odprawa sekretarzy kół i komitetów PZPR. Obecność obowiązkowa.

Uwaga! Prelegenci Dzielnicy Śródmieście PZPR!

Jutro, dnia 18 bm. o godzine 15 odbędzie się w lokalu Dzielnicy Śródmieście Piotrkowska 53 nadzwyczajne zebranie koła prelegentów. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

AKCJA REMONTÓW ZDAŁA EGZAMIN

Miasto na czas wykorzystało dotacje Rady Państwa

W ciągu 3-ch miesięcy wydatnie poprawiono warunki mieszkaniowe robotników

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od ostatecznego terminu wyznaczonego przez Radę Państwa, dla wykorzystania dotacji, przeznaczonych na remonty domów robotniczych. W chwili obecnej więc wykańcza się tylko roboty rozpoczęte, zużytkowuje remanenty oraz sporządza szczegółowe sprawozdania z przebiegu tej nadwyczajnej akcji. Już teraz z częściowych danych wynika, że **miasto nasze prawie w całości wykorzysta dotacje — 302 miliony.** Zużyta ona została racionalnie i słusznie. Jeżeli jedna z agend miejskich otrzymująca dotację, nie była w stanie zużytkować całej sumy, Nadzwyczajna Komisja czuwająca nad właściwym rozprowadzeniem dotacji, będzie te sprawy przerzucać na inną agendę, pracującą wydajniej i sprawniej.

Z prac w domach Zarządu Nieruchomości zostanie prawdopodobnie 8 milionów zł. nie wykorzystanych dotacji Starostwa Łódź-Północ, wskutek opóźnień powstałych przy dostawie materiałów budowlanych, nie zostanie wykończony dom przy ul. Drewnowskiej 57, aczkolwiek znajduje się on już pod dachem i jest zabezpieczony przed zimą. Natomiast, domy przy ul. Franciszkańskiej i Zawiszy są już gotowe i częściowo nawet zamieszkałe. Ponieważ jednak przekroczono budżet, przeznaczony na ten cel przez Radę Państwa, Nadzwyczajna Komisja uznała, że przekroczenie to pokryje Zarząd Miejski.

Wydział Zdrowia remontuje VI Zakład Kąpielowy przy ul. Żeromskiego. Są już wykonane wszystkie remonty zewnętrzne, lecz roboty wewnętrzne potrwają jeszcze pół roku.

Sumy, kóre pozostaną będą teraz zużyte na zakup wanien i innych instalacji wewnętrznych — zwłaszcza, że Rada Państwa przeznaczyła w tym wypadku dotację na urządzenie zakładu, a więc nie tylko na remonty.

Zakład Oczyszczania Miasta dzięki dotacji bardzo wzbogacił swój stan posiadania, co powinno przyczynić się do podniesienia higieny naszego miasta. Dotacja zostanie wykorzystana całkowicie, bowiem odbiera się już zamówione auta, beczkowozy, wozy, wywrotki — wszystkie urządzenia służące do wywozu nieczystości. ZOM zakupił również 20 koni do wozów, którymi również wywozi się śmiecie.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w bieżącym tygodniu podwoiły swe wysiłki w celu jak najszybszego ukończenia domów dla tramwajarzy na Stokach. W blokach przy ul. Skalnej 5-7 wszystkie roboty zostały już ukończone, obecnie suszy się mieszkania i po Nowym Roku będą tam mogli wprowadzać się robotnicy MZK. Co się tyczy linii tramwajowej przy ul. Warszawskiej, to Nadzwyczajna Komisja postanowiła pokryć koszt budowy linii w wysokości 12 milionów zł., wychodząc ze słusznego założenia, że linia ta przyczyniła się niewątpliwie do poprawy warunków bytu klasy robotniczej.

Tak więc nadżwyczajna akcja remontowa po raz pierwszy na tak dużą skalę i w takim tempie przeprowadzana w naszym mieście, bez wątpienia **zdała egzamin**. W ciągu bowiem zaledwie trzech miesięcy zapewniono robotnikom łódzkim trwały dach nad głową, zabezpieczono domy, przeprowadzono urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, nowe linie tramwajowe połączyły osiedla robotnicze z miastem.

(M. Zal.)

Dzień Łodzi

POPOŁUDNIÓWKA MUZYKI, PIEŚNI I TAŃCA

Staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego odbędzie się w dniu 19 grudnia br. o godzinie 15 w sali Teatru Powszechnego TUR ul. 11 Listopada 21 „Popołudniówka Muzyki, Pieśni i Tańca". Konferansjer I. Sikirycki. Wstęp za wejściówkami oraz legitymacjami Związku Zawodowego.

ZNACZKI Z OKAZJI KONGRESU

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że znaczki pocztowe wydane z okazji Kongresu Jedności Klasy Robotniczej **są już w sprzedaży**. Znaczki te można nabywać również u doręczycieli przesyłek (listonoszów) w czasie od dnia 15 grudnia do 23 grudnia 1948 r.

Uwaga ZAMP-owcy 3 i 4 roku Wydz. Prawno-Ekonomicznego

Dnia 18. 12. br. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie organizacyjne w świetlicy ZAMP-u przy ul. Piotrkowskiej 48. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Poparcie „Dni Przeciwgruźliczych"

Walka z gruźlicą jest jednym z naczelnych zadań każdego zorganizowanego, świadomego swych celów społeczeństwa.

W związku z przypadającymi na czas od 10 — 20 grudnia br. „Dniami Przeciwgruźliczymi" — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca się do wszystkich Zrzeszeń prywatnego przemysłu z prośbą o wystosowanie do swoich członków apelu, aby do akcji zbiórki funduszów na walkę z gruźlicą ustosunkowali się jak najbardziej pozytywnie, deklarując datki jak również przyjmując zgłaszające się, upoważnione do zbiórki osoby.

Sprostowanie

Do wzmianki, p. t. „Uwaga" we wczorajszym numerze naszego pisma wkradła się omyłka. Zamiast „Starostwo Grodzkie Południowo Łódzkie" winno być „Starostwo Grodzkie Północno Łódzkie" co niniejszym prostujemy.

Książki dla najszerszych mas

Praca kulturalno-oświatowa Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego

Wydział Kulturalno-Oświatowy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, doceniając znaczenie czytelnictwa, czyni owocne wysiłki, by udostępnić książkę i gazety pracownikom, zatrudnionym w przemyśle spożywczym. Akcja ta zapoczątkowana przed rokiem daje coraz lepsze wyniki. W grudniu 1947 roku Związek posiadał przy świetlicach związkowych 47 bibliotek stałych o łącznej ilości 19650 tomów, w rok później liczby te wynosiły 140 bibliotek i 40018 tomów. Poza tym Wydział posiada bibliotekę centralną przy Zarządzie Głównym zawierającą 1100 wartościowych pozycji z dziedziny nauk społecznych i politycznych, ekonomii, socjologii — niezbędnych jako lektura pomocnicza dla działaczy związkowych.

Biblioteki stałe nie mogą jednak zaspakajać w zupełności głodu książki wśród członków Związku. Dlatego też, Wydział przystąpił do tworzenia **bibliotek ruchomych**. Są to niewielkie 50 — 60 tomów zawierające biblioteczki, w estetycznie i trwale wykonanych szafkach. Liczba wymienionych bibliotek sięga już 100 szt. Biblioteczki te są wysyłane do Pododdziałów na okres półroczny.

Nader cenną inowacją zaprowadzoną przez Związek, poza istniejącymi przy biblioteczkach poradniami czytelnictwa, obsługiwanymi przez specjalnie szkolony personel, są Kluby Dyskusyjne.

Kluby te organizowane przy bibliotekach świetlicowych będą miały za zadanie przyswojenie czytelnikom za pomocą dyskusji treści przeczytanej książki, jej tez oraz sensu ideologicznego

Przez dziurę w płocie

Poczekalnia na stojąco

Ubezpieczalnia Społeczna w Głownie chlubi się swoją pomocą, udzielaną chorym. A tymczasem wydaje mi się, że nie ma się czym specjalnie szczycić, bo nie wszystko jest tak nadzwyczajne. Ot choćby poczekalnia.

Przychodzi chory, ciężko chory gospodarz P. do poczekalni ambulatorium w Głownie. Jest taki słaby, że ledwo powłóczy nogami i ciemno mu się robi w oczach. A poczekalnia jak chlewik, — gołe ściany, nie ma gdzie usiąść. Trzeba się oprzeć o sąsiada też chorego i czekać parę godzin na stojąco, choćby człowiek konał.

Właściwie komentarze są zbyteczne. Ale nasuwa się jedno na myśl. Ubezpieczalnia wraz z jej pomocą, nie cieszy się specjalną popularnością wśród ubezpieczonych. Stan poczekalni ambulatorium w Głownie potwierdza uprzedzenie i każe się domyślać (ponieważ od dłuższego czasu tak wygląda poczekalnia), że słuszne są powiedzenia chłopów — „w poczekalni nie ma krzesel dlatego, że Ubezpieczalnia nie chce by pacjenci przychodzili".

My jednak jesteśmy zdania (chce, czy nie chce), że dla poczekalni w Głownie powinny się i to niezwłocznie znaleźć krzesła, by chorzy mieli na czym siedzieć. (Tasz)

Silosy w drobnych gospodarstwach

W bieżącym roku ZSCh wybudowało 5 silosów pokazowych we wsi samopomocowej Jackowice. W roku przyszłym Związek Sam. Chłopskiej otrzyma 7 form silosowych oraz cement, po cenach niższych niż dotychczas, będzie mógł przystąpić do zakrojonej na szeroką skalę budowy silosów w całym powiecie łowickim.

Podatek gruntowy za rok 1948 zapłacony w 104 procentach

Mało- i średniorolni chłopi woj. łódzkiego wypełnili dobrze swój obowiązek

W związku z zakończeniem wpłat na poczet podatku gruntowego, które osiągnęły na dzień 10 grudnia 104 procent preliminowanej sumy przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do wojewódzkiego pełnomocnika dla spraw podatku gruntowego tow. Pietrzaka o udzielenie bliższych informacji.

„By należycie zrozumieć politykę podatkową naszego Rządu odnośnie gospodarstw wiejskich należy przytoczyć na wstępie kilka danych co do postępowania rządów przedwojennych na tym odcinku — oświadcza na wstępie tow. Pietrzak. — W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na to, że przed wojną pobierano cały szereg podatków państwowych, nie licząc samorządowych. Dawało to pole do najrozmaitszych nadużyć i obciążało w pierwszym rzędzie biednego i średniego chłopa, który będąc częstokroć niepiśmienny, nie orientował się jak się wymierza podatek, na jakiej podstawie i t. d.

A że tak samorząd, jak i władze skarbowe były opanowane przez elementy obszarnicze lub ich sługusów, nic więc dziwnego, iż główny ciężar podatkowy przed wojną spadał na barki mało- i średniorolnych chłopów.

Niezależnie od tego już sama ustawa o rozkładaniu podatków była w założeniu krzywdząca dla biedniejszych gospodarzy. A więc po pierwsze opodatkowano w ten sposób, że gdy obszarnik miał większą ilość ziemi, to brano od niego mniejszy procent, gdy zaś gospodarstwo było mniejsze, to brano za to większy procent. (Np. obszarnik od 100 zł. dochodu płacił 2—3 zł. podatku, a chłop mało- i średniorolny 12—15 zł.).

Drugim sposobem ucisku biednego chłopa na rzecz obszarników i bogaczy był system wyznaczania podatku od powierzchni posiadanej ziemi bez uwzględnienia jakości gleby. To znaczy, że jednakowy podatek płacił gospodarz, który siedział na piaskach i chłop, który miał dobrą ziemię ogrodowa, gdzieś w pobliżu wielkiego miasta. Płacono bowiem od hektara, a nie od przychodowości danego gospodarstwa.

Byłby w błędzie ten, ktoby sądził, że obszarnicy, mając takie ulgi wywiązywali się z nałożonych na siebie obowiązków. Faktycznie to oni najczęściej w ogóle nie płacili podatków. O tym, że tak było, możemy się dowiedzieć ze źródeł wcale nie wrogich, a nawet przyjaźnie do obszarników ustosunkowanych, bo oto w książce wydanej w 1937 r. p. t. „Skarbowość Polska" sanacyjny wiceminister skarbu pisze, że majątki powyżej 100 ha mają zaległości podatkowe wynoszące po 523 zł. na jeden ha.

Oczywiście, że to co nie ściągano u obszarników, którzy żyjąc nad stan „ nie mogli" płacić, ściągano od biedaków. I im to licytowano ostatnią krowę.

Nasz Rząd Ludowy kieruje się zupełnie innymi zasadami. Po pierwsze brany jest tylko jeden podatek, co uprościło obliczenie i usunęło możliwości nadużyć. Powtóre nie płaci się od hektara (areału), ale od przychodowości (w zależności od tego, jaki dochód daje gospodarstwo), od strefy ekonomicznej (to znaczy w zależności od możliwości zbytu artykułów rolniczych, bliskości miasta, kolei i t. d.) oraz od grupy gospodarstwa, to znaczy, od jakości gleby.

Poza tym podatek obecnie wymierzony jest progresywny (im większy dochód, tym wyższy procent, na przykład gdy dochód równa się 100 bierze się 12—18 procent, gdy dochód równa się 10 bierze się 3 procent). Ten system opodatkowania wyraźnie faworyzuje małe i średnie gospodarstwa, gdyż słusznie im należy pomóc, by jakoś mogli wyżyć na swoim płachetku ziemi.

Nowością, której przed wojną nie było, jest wprowadzenie ulg dla licznych rodzin, oraz dla tych, którzy ulegli klęskom żywiołowym.

Niezależnie od tego państwo chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym, zwolniło z drugiej raty podatku gruntowego gospodarstwa o przychodowości do 10 kwintali.

A teraz — mówi w dalszym ciągu nasz informator — należy kilka słów powiedzieć na temat FOR-u.

Otóż w b. r. urodzaj był dobry. Stwierdzają to zresztą wszyscy. Rząd więc wystąpił pod adresem bogatszych gospodarstw, by pewną część swych dochodów złożyli jako Fundusz Oszczędnościowy, który służyć będzie dla dobra całej wsi. Pieniądze te są zwrotne jak zaznacza dekret i zużyte będą na mechanizację wsi, na elektryfikację (państwo udziela przecież dotacji i pożyczek) na budowę szkół, ośrodków zdrowia, na pożyczki dla spółdzielni i t. d. i t. d. Większa część gospodarzy zrozumiała intencje rządu i stąd również, o ile chodzi o FOR do chwili obecnej wpłynęło 96 procent preliminowanych sum".

Na zakończenie warto jeszcze podać kilka cyfr. Otóż według planu w b. r. woj. łódzkie miało wpłacić miliard 463 milj. 955 tys. zł. Wpłynęło natomiast miliard 536 milj. 348 tys. zł. **to jest 104,9 procent.** Nadwyżka pieniężna pochodzi z uregulowanych zaległości za ubiegłe lata, **które zmalały ze 138 milj. do 66 milj.** Oprócz tego umorzono wpłaty dużej ilości gospodarzy. Łącznie umorzenia wynoszą 138 milj. zł.

Co do FOR-u, to w planie było ściągnąć 900 milj. zł., ściągnięto zaś 800 milj. zł. Z ulg skorzystało 3,623 gospodarzy na łączną sumę 48 milj. zł.

Ogólnie charakteryzując całą akcję wpłat na FOR i podatek gruntowy, **należy podkreślić patriotyczny i obywatelski stosunek mało i średniorolnych gospodarzy, którzy w przeważajacej części w zrozumieniu dobra kraju uiścili na czas podatki.**

Józef Śmietana

Czytelnicy piszą

W Głownie źle sprzedają węgiel

Trzeba umożliwć zakup i na biednie szym

W składzie spółdzielni w Głownie sprzedawany jest dla członków ZSCh węgiel. Tak jednak jest, że ile razy drobny rolnik przyjedzie po mniejszą ilość węgla, nigdy go nie ma, bo ci „lepsi" wykupią przed czasem biorąc większe ilości. Mówi się że dla biednych chłopów i robotników rolnych sprzedaje się po 25 kg i nawet mniej węgla. Tymczasem na placu dawnego „Rolnika" nie ma stałego zapasu węgla dla „biedniaków". Jeden z robotników rolnych majątku Glinik chciał kupić sobie węgiel, nie miał jednak pieniędzy. Pożyczanie pieniędzy trwało dosyć długo. Kiedy już miał pieniądze pojechał do Głowna poto tylko, by przekonać się, że węgla nie ma bo bogacze wykupili.

Spółdzielnia dostaje węgiel sortowany i nie sortowany. Dla tych co kupują mniejszą ilość jest ten ostatni z dość dużą ilością miału, co wcale nie przynosi kupującym korzyści. Dlatego dobrze by było aby kierownictwo spółdzielni pomyślało o stałym zapasie węgla sortowanego dla biednych chłopów i robotników, którzy kupują po 25 kg. kg. Przy większej ilości węgla można dodawać miał, ale przy małej ilości dodawanie miału krzywdzi biedaka.

Chciałbym aby moje uwagi kierownictwo spółdzielni wzięło sobie do serca i według nich postępowało.

Robotnik rolny maj. Glinik.
(Nazwisko i adres znane Redakcji).

RADY gospodarskie

Opieka nad pszczołami zimą

Pszczoły w okresie zimowym nie zapadają w sen, lecz w tym okresie nie opuszczają ula.

Pszczoły zebrane w kłąb na ramkach z miodem, wolnym ruchem posuwają się wokół niego i na zmianę kryją się w środku kłębu, aby zaczerpnąć miodu i ogrzać się w wyższej temperaturze kłębu. Tak zimują pszczoły, jeśli mają to wszystko, co im potrzebne do zimowli: ciepły ul należycie opatrzony, ale z dostępem powietrza, dostateczną ilość zdrowego pokarmu i spokój w otoczeniu.

Brak któregoś z tych warunków może powodować śmierć pszczół w ciągu zimy. Toteż pszczelarz stara się zabezpieczyć pszczoły przed wiatrem, który jest dla pszczół zabójczy i przed wszelkim niepokojem, który powoduje rozwiązanie się pszczół z kłębu, narażając tym samym je na zmarznięcie. Poza tym wciąż czuwa on nad wylotami ula, aby nie zostały na dłuższy czas zatkane zlodowaciałym śniegiem, albo trupem pszczelim, co uniemożliwiałoby dostęp powietrza. Wreszcie chroni pszczoły przed ptactwem — sikorką, dzięciołem, a także myszami, które potrafią zniszczyć całą pasiekę.

O potrzebach pszczół dowiaduje się pszczelarz z głosów, jakie wydają. Skoro w ulu panuje cisza, a przy zastukaniu w ul pszczoły odzywają się silnie ale krótko, jest dowodem, że pszczoły mają warunki dobre i nic im nie brakuje. Gdy po zastukaniu pszczoły odzywają się słabo i cicho, dowodzi to osłabienia pszczół na skutek głodu. Jest to ostrzeżenie dla pszczelarza że trzeba je podkarmić.

Skoro pień bez stukania do ula „huczy", a zwłaszcza w porze cieplejszej, odczuwają pszczoły z pewnością brak świeżego powietrza. Trzeba więc powiększyć wyloty do ula i sprawdzić, czy nie zostały zatkane trupem pszczelim.

Jeśli pień „huczy" w czasie dużego mrozu, świadczy to, że w ulu jest zimno i pszczoły, chcąc ogrzać się spożywają dużo miodu, a przy tym żywiej poruszają się i głośniej się odzywają. Gdyby pomimo cieplejszego okrycia gniazda, wypełnienia próżni w ulu słomą, zmniejszeniu wylotów, pszczoły w dalszym ciągu „huczały", świadczy to o silnym pragnieniu. W tym wypadku wpryskuje się albo wstrzykuje na dno ula nieco wody. Wreszcie jeżeli pszczoły zaniepokojone stukaniem odzywają się przez czas dłuższy żałośnie, jest dowodem, że w ulu nie ma matki. Na to pszczelarz w okresie zimowym nie ma ratunku.

Troskę o pszczoły w okresie zimowym zmniejszy sobie pszczelarz bardzo wydatnie, skoro przeniesie pszczoły na ten czas do stebnika, to zn. do specjalnego, ustronnego budynku dla pszczół, albo jeżeli umieści je w spokojnej i suchej części zabudowań lub wreszcie w suchym dole na głębokość ula, przykrytym daszkiem z narzuconą na wierzch ziemią. Każde miesce zimowania pszczół będzie dobre o ile umożliwi pszczołom zimowlę bez dużych zmian temperatury, bez nadmiaru wilgoci bez niepokojenia. W dobrych warunkach pszczoły zużyją w ciągu zimy mniej miodu i liczniej przeżyją do wiosny, kiedy to jeszcze nie ma młodych pszczół, a pracy w ulu jest bardzo wiele.

E. T.

Odpowiedzi Redakcji

JAN KNOT Z GODZIANOWA:

Artykułu o spółdzielni w Godzianowie nie możemy zamieścić, ponieważ wcześniej publikowaliśmy list Czytelników z Krosnowej pt. „Raz za duże raz za małe", w którym ci ostatni wystąpili przeciw kierownikowi Waszej spółdzielni ob. Zbudniewkowi, Ukazał się w „Głosie" także felieton o szkodliwej działalności ob. Zbudniewka przy przeprowadzaniu skupu ziemniaków. Ob. Zbudniewek w odpowiedzi na felieton, zamiast nadesłać wyjaśnienia domagał się podania nazwiska autora, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej. Gdyby ob. Zbudniewek nadesłał wiarogodne sprostowanie lub wyjaśnienie swego postępowania, artykuł Wasz jak i wyjaśnienie zamieścilibyśmy.

Zarząd Spółdzielni w Regnowie:

Odpis Waszego listu przesłaliśmy do odpowiednich władz, które zajmą się dokładnym zbadaniem poruszonej przez Was sprawy.

Plan dostaw nasion kwalifikowanych dla wsi na rok 1949

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" odbyła się ostatnia konferencja kierowników referatów nasion siewnych i przemysłowo-konsumpcyjnych ze wszystkich oddziałów okręgowych oraz z powiatowych związków gminnych spółdzielni.

Na konferencji omówiono dotychczasową działalność referatów nasiennych oraz plan pracy na rok 1949.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, tegoroczna działalność oddziałów okręgowych dała poważne rezultaty. Od stycznia do 1 listopada br. oddziały okręgowe **skupiły i rozprowadziły łącznie 63,339 ton różnego rodzaju nasion za sumę 3,156,450,000 zł.** Ponadto obroty nasionami, dokonane przez PZGS i gminne spółdzielnie, wynoszą ponad 1,5 miliarda zł.

W roku 1949 Centrala dostarczy rolnikom znaczne ilości nasion kwalifikowanych z PZHR Na jesienną akcję siewną rolnicy otrzymają ok. 60 tys. ton żyta i pszenicy ozimej kwalifikowanej, czyli dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym. Plan skupu gryki i prosa w 1949 roku wyniesie 70 tys. ton, z czego 10 proc. przeznaczone zostanie na siewy, reszta zaś — na kaszę.

Śladem naszych artykułów

Kuratorium wyjaśnia

PRZERWĘ W NAUCE W SZKOLE W PYTOWICACH SPOWODOWAŁA CHOROBA NAUCZYCIELKI

„W odpowiedzi na interpelację „Głosu Chłopskiego" zamieszczoną w numerze 147 z dnia 31 maja 48 r. w sprawie nauczania na wsi, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wyjaśnia, że przerwa w nauce w szkole w Pytowicach w czasie od dnia 21 maja do 1 czerwca br. była spowodowana chorobą nauczycielki, która na podstawie świadectwa lekarskiego lekarza urzędowego korzystała z urlopu zdrowotnego".

OD REDAKCJI

Wydaje się nam jednak, że Kuratorium względnie Powiatowy Inspektorat Szkolny powinny były znaleźć zastępstwo na okres bądź co bądź 10 dni. Tak długa przerwa w nauce nie obeszła się napewno bez szkody dla dzieci szkolnych.

SPRAWA SZKOŁY I PRZEDSZKOLA W STOBIECKU SZLACHECKIM

W związku z artykułem zamieszczonym w numerze 199 „Głosu Chłopskiego" z dnia 22 lipca br. „Chcemy mieć szkołę i przedszkole", Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego przesyła wyjaśnienie Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w Ładzicach w sprawie budynku podworskiego w Stobiecku Szlacheckim.

Wyżej wymieniony zarząd oświadczył, że na najbliższym posiedzeniu Zarządu Gminnej Spółdzielni SCh, jak również Gminnej Rady Narodowej sprawa ta zostanie umieszczona na porządku dziennym, a ostateczna decyzja będzie podana do Kuratorium OSŁ

OD REDAKCJI

Oczekujemy ostatecznego załatwienia sprawy.

TEATRY

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu". Passepartout ważne.

Teatr „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bieliński, [illegible] Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Baryłeczka"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

BAJKA — „Trzech p. Ludwików"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42"
film dozwolony dla młodzieży

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13

POLONIA — „Syrena"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

MUZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Sąd Narodów"
film dozwolony dla młodzieży.
godz. 17.30, 20, w niedz. 15

ROBOTNIK — „Tchórz"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Stalowe serca"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Zakazane piosenki"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży

Co usłyszymy dziś przez radio

11.40 Audycja szkolna. 11.17 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Słowiańska muzyka symfoniczna z płyt. 14.55 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Tańce stylizowane (płyty). 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 „Muzyka Podhala". 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 17.00 „Koncert dla przodowników pracy". 17.45 Audycja literacka. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 „Dzieje jednego strajku" — wspomnienia W. Wasilewskiej (odc. 5). 19.00 „W rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski". 19.15 Transmisja I cz. uroczystego Koncertu Symfonicznego w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 „Zjednoczenie Partii Robotniczych w krajach demokracji ludowej" — audycja słowno-muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

D-019216

SPORT SPORT SPORT

Nie łatwe zadanie

czeka ósemkę »Włókniarza« w niedzielę...

Nie łatwe zadanie czeka w niedzielę naszą ósemkę „Włókniarza". „Gwardia" warszawska to nie Gwardia" rzeszowska. Takie nazwiska jak: Kolczyński, Szymura czy nawet Archacki, mówią same za siebie, nie licząc już innych, których też na gruncie warszawskim lekceważyć nie można. Niedzielny pojedynek „Włókniarza" z „Gwardią" zadecyduje w dużej mierze o losach drużyny łódzkiej. W razie wysokiej przegranej łodzianom przyjdzie w roku przyszłym walczyć w drugiej lidze, w razie zaś remisu, lub porażki różnicą powiedzmy dwóch punktów pierwsza liga nie stanie się jeszcze abstrakcją

PRZEDSTAWICIELE CENTRALNEJ KOMISJI ZZ. NA MECZU

Pięściarze „Włókniarza" rozumieją doskonale jaki obowiązek ciąży na nich w niedzielę, to też do meczu tego przygotowali się jak mogli tylko najlepiej.

W niedzielę cała Łódź oczekiwać będzie z niecierpliwością wyniku, a na meczu wraz z sekundantem i kierownictwem drużyny drżeć będą o każdy punkt przedstawiciele Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, którzy zapowiedzieli już swą obecność w warszawskiej ujeżdżalni.

ŁODZIANIE WYJEŻDŻAJĄ W SKŁADZIE ZDUBLOWANYM

„Włókniarz" wyjeżdża do Warszawy już w sobotę, w składzie niemal dublowanym. W wadze muszej jadą Krygier i Morawski lub Krajewski, w koguciej Matecki i Czarnecki, w piórkowej Stankowski, w lekkiej Karczyński i Jędrzejski, w półśredniej Mazur, w średniej Trzęsowski, w półciężkiej Kubisiewicz i Żechowski i w ciężkiej Jaskóła.

OSTATECZNY SKŁAD — ?

Ostateczny skład drużyny, w jakim wejdzie na ring w Warszawie jest okryty tajemnicą, będzie on niewątpliwie najlepszym w obecnej chwili i najprawodopodniej będzie się różnił w niektórych wagach, który wywalczył wysokie zwycięstwo nad „Gwarią" rzeszowską".

TRZY „ASY"

O niedzielnym przeciwniku „Włókniarza" też nie wiele możemy powiedzieć. Do najsilniejszych jego punktów zaliczamy wagi: średnią, półciężką i ciężką. Sądzimy, że Kolczyński pozostanie w swej wadze średniej, ale co do dalszych nie mamy żadnej pewności, czy Szymura naprzykład nie ustąpi swego miejsca w wadze półciężkiej Archackiemu, co by nie wyszło na dobre... Jaskóle.

W BOKSIE RÓŻNIE BYWA

Wyniki niedzielnego spotkania trudno przewidzieć. Ze względu na obcy teren nie można budować zbyt śmiałych horoskopów, chociaż w boksie różnie bywa. Opinia łódzka w większości liczy się ze zwycięstwem gospodarzy i typuje wynik 10 : 6: dla „Gwardii". Na zwycięstwo swych uczni liczy również podobno ich obecny trener, Tomasz Konarzewski („Tomek" twierdzi, że tylko „Zryw" będzie mógł poważnie zagrozić jego chłopcom. Przyp. red.), no ale trener nie może inaczej myśleć... Trzeba jednak przyznać, że kierownictwo „Włókniarza" bardzo trzeźwo osądza swe szanse, gdyż jak nam wiadomo, uradowaliby się bardzo z dwóch ósemek.

„MECENASI" SPORTU MAJĄ GŁOS

Oto co mówią na temat pojedynku „Włókniarza" z „Gwardią" mecenasi sportu łódzkiego.

PREZES ŁOZB OB. STĘPIEŃ

— Niewątpliwie „Włókniarz" postara się wyjść z honorem. Wynik 8 : 8 uważać będę za szczęśliwy.

PREZES K. S. ZRYW DYR. KAŹMIERCZAK

— Według mnie wygra „Gwardia" 10 : 6. Punkty dla „Włókniarza" mogą zdobyć: Kargier i Jaskóła, ewentualnie jeszcze Stanikowski.

WICEPREZES ŁOZB I WICEPREZES „ZRYWU" OB. SAGANOWSKI

— Powinna wygrać „Gwardia", ale w boksie nie trudno o niespodzianki... Wszelkie horoskopy mogą kompletnie zawieść.

— Wynik?

— „Na dwoje babka wróżyła"...

KIEROWNIK SEKCJI BOKSERSKIEJ ŁKS-u OB. OKOŁOWICZ:

— Wygra „Gwardia" 10 : 6.

Punkty dla „Włókniarza" mogą zdobyć: Kargier, Kazimierczak i Trzęsowski jeżeli nie spotka się z Kolczyńskim. Tak samo Jaskóła może zdobyć punkty, jeżeli los zaoszczędzi mu spotkania z Szymurą.

Ludmiła Anokina

MÓJ NOTES



Od 1939 roku prowadzę bardzo dokładny dziennik i właśnie w tym artykule chcę opowiedzieć, jak to robię. Na początku sezonu kupuję sobie gruby zeszyt w mocnej nieprzemakalnej oprawie (bo przecież będzie on musiał ze mną podróżować na wszystkie zawody i treningi), zakreślam w nim sześć rubryk i zaczynam prowadzić swoje notatki. Czynię je codziennie bardzo dokładnie. Trzeba tej regularności przestrzegać bardzo surowo, w przeciwnym wypadku dziennik nie przyniesie oczekiwanej korzyści.

Co wieczór, pod koniec dnia pracy, otwieram zeszyt, stawiam datę i krótko zapisuję plan treningu na jutro. Następnie zaznaczam, jak wypełniłam plan dzisiejszego treningu, odnotowuję zmiany, które mogły z jakichś powodów zajść w ćwiczeniach. Do następnej rubryki wnoszę uwagi, które uczynił mi trener i przerzucam kartki dziennika, ażeby zobaczyć, czy nie było już wcześniej podobnych uwag. Na przykład mój trener Sulijew niejednokrotnie mi mówił, żebym się nie denerwowała przed zawodami i zapisywanie tego w dzienniku często właśnie chroni mnie przed nerwowością na boisku.

Następnie zapisuję uwagi na temat samopoczucia: jak czuję się po treningu, czy normalnie spałam, jaki miałam apetyt, jak pracowało serce, co wykazało badanie lekarskie. Wszystko to bardzo przyda się w przyszłości, szczególnie jeśli się powtórzy podobna sytuacja.

W ostatniej rubryce zaznaczam na jakim gruncie trenowałam (miękkim czy twardym), jaka była pogoda, kolejność przyrządy itd. Jeśli trafiają mi się fotografie z treningu lub zawodów, dołączam je do dziennika. One też mogą się w przyszłości przydać.

Dziennik pomaga w wyrabianiu dyscypliny, w analizowaniu błędów, we właściwym pojmowaniu uwag trenera i w wytyczaniu planu następnych treningów. Dokładność, przestrzeganie drobiazgów, na pierwszy rzut oka nie mających jak gdyby znaczenia — wszystko to bardzo pomaga w walce o nowe, lepsze warunki sportowe.

Koszykarze Zrywu

o mało nie pokonali ligowego zespołu TUR-u

Z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego odbyły się w sali YMCA towarzyskie zawody piłki ręcznej.

W siatkówce żeńskiej Włókniarz wzmocniony zawodnikami Zrywu wygrał z TUR-em w stosunku 2 : 1 (8 : 15, 15 : 10, 15 : 12).

W siatkówce męskiej: TUR dla odmiany zwyciężył zespół Włókniarza 2 : 0 (15 : 6, 15 : 11).

W koszykówce żeńskiej Zryw w minimalnym stosunku 4 : 2 (4 : 1) wygrał z TUR-em. Gra stała na niskim poziomie.

Wreszcie w koszykówce męskiej interesująco wypadł mecz TUR-u ze Zrywem. TUR, to zespół ligowy — Zryw natomiast posiada młodych zawodników, pełnych zapału, ambicji oraz nieprzeciętnych walorów jakie potrzebne są koszykarzom. Mało brakowało, aby ligowcy nie zeszli z sali jako pokonani. Tylko dzięki rutynie starych „wyg" turowych zawdzięcza ten klub im wygraną. Zrywowcy nie wytrzymali tempa, załamując się pod koniec meczu. Jeśli tak dalej grać będzie Zryw, zdobędzie niewątpliwie mistrzostwo Łodzi, czego mu też życzymy. Wynik meczu 39 : 28 (8 : 14).

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Wyszkoleniowego Nr 6

Dn. 18.12 br. o g. 18 w sali parafialnej w Zgierzu odbędzie się dalszy ciąg „turnieju pięściarskiego" juniorów. Waga i badania zawodników odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 17 w sali parafialnej w Zgierzu przy ul. Ogrodowej.

Walczą w dniu tym:

Waga musza:

Rymler ŁKS.; Nowak Filmowiec.

Waga kogucia: Wagner Bawełn. — Krajewski — Włókniarz; Włodarczyk Energet. — Jałocha Tramwajarz; Organek Energet. — Getling ŁKS; Baranowski DKS. — Graczyk Metalowiec.

Waga piórkowa:

Gajewski Odzież — Pastusiak — ŁKS.; Pietrzak ŁKS. — Żyrkowski Tramwajarz; Wasilewski Energetyka—Diakonowicz Odzież; Czerwiński Gimn. Łęczyca — Kamiński — Baweln.;

Waga lekka:

Wincek Odzież — Płuciennik Bawełna; Bednarek Filmowiec — Grygierowski Energetyka; Nowik DKS. — Nagajski ŁKS.; Rosiak Tramwajarz — Pośpiech — Energetyka.

Waga p. średnia

Łachul Odzież — Kucharski Energetyka; Kaliński Energetyka — Misiakiewicz Filmowiec; Szymański Włókniarz — Szudrowicz Filmowiec; Sławniewicz DKS. — Lubelski ŁKS.

Waga średnia:

Bednarski Gimn. Łęczyca — Slarski — ŁKS.

Wyżej wymienieni zawodnicy winni się stawić w dn. 18 grudnia b. r. o godz. 17 w sali parafialnej w Zgierzu przy ulicy Ogrodowej. Zaznacza się aby zawodnicy zaopatrzyli się w rękawice klubowe na czas turnieju.

Przewodniczący Wydziału Wyszkoleniowego
Dębski.

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS ROBOTNICZY"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście — 4 łamy po 68 mm, a za tekstem — 8 łamów po 34 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi Za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	150	450	120	
od 101 do 200 mm	180	540	150	50 zł
od 201 do 300 mm	230	690	200	
powyżej 300 mm	300	900	270	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.
Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.

Wydawca: R.S.W. „Prasa" Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.